

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 K, za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.
Z jednokrotną przesyłką poczt. w kraju: miesięcznie 2 K 70 hal., kwartalnie 8 K, rocznie 32 Kor. w Niemczech: kwartalnie 12 Kor. w innych państwach Związku poczt. kwartalnie 15 K, rocznie 60 K.
Z dwukrotną przesyłką poczt. w kraju: miesięcznie 3 K 20 h., kwart. 9 K 50 hal.; rocznie 38 K.
Zmiana adresu pocztowego 40 h.
Ceny oddzielnych numerów: Wyd. popołud. 6 h., z prze- 10 h. Wyd. poranne 4 h. syłką 6 h.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 20 hal., w numerze sobotnim 30 halerczy. Nadesłane za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 80 hal., w numerze niedzielnym 1 K 20 h. Nekrologia za wiersz petit 60 h. Zawiadomienia o ślubach, zaręczynach i t. p. po 1 K 50 hal. za wiersz, najmniej 4 K 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal., najmniej 80 hal. Za wiersz 50 h. najmniej 5 wierszy (K. 2.50).
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Reklamistów nadesłanych nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

ZMIERZCH KONSERWATYZMU W GALICJI.

II.

Konserwatyzm, jako kierunek polityczny, wyraża się nie tylko w danych zasadach, w danej idei, ale także i w metodzie.

Metoda konserwatywna odcinała się wyraźnie w początkowym okresie walki pomiędzy konserwatyzmem a demokracją w krajach europejskich. Była ona logiczną konsekwencją zasady hierarchii społecznej. Konserwatyzm, broniąc polityki przed demokratyzowaniem, starając się zachować przywileje rządzenia przy warstwach historycznych, nie używał tych sposobów, którymi walczyła demokracja. Gdy ta agitowała wśród mas, szeregowała je i prowadziła do walki, bądź zbrojnej, w wybuchach rewolucyjnych, bądź niekrywawej, w wielkich manifestacjach, które odnosiły czasami większy skutek, niż zamachy zbrojne — konserwatyzm bronił swych pozycji lub zdobyte odbierał przy pomocy środków, jakie dawała organizacja państwowa i tradycyjna pozycja jego przedstawicieli w społeczeństwie, opierał się na Koronie, na biurokracji, policji, armii, wreszcie na tych żywiołach społecznych, które zachowały tradycyjną uległość względem arystokracji i duchowieństwa. Prowadzenie akcji politycznej było w obozie konserwatywnym udziałem tylko wybranych, tylko „elity”. Stąd polityka jego z metody swej była, że tak powiemy, gabinetowa, gdy polityka demokracji była „polityką ulicy”.

Konieczność wszakże zmuszała konserwatystów coraz bardziej do odstępowania od własnych metod, do przyjmowania metod demokracji. Będąc bitym przez masy, konserwatyzm musiał sobie do tych mas torować drogę, zaczął agitować wśród nich, szeregować je pod swoim sztandarem, zaczął się liczyć z ich psychologią i z ich wymaganiami. Widzimy, jak torysowie angielscy organizują tłumne mityngi i oddziałują na masy temi samemi metodami co liberałowie. Widzimy, jak centrum katolickie w Niemczech organizuje lud i powołuje „ludzi z dołu” do kierownictwa swojej polityki.

Im szersze masy społeczne dochodzą do praw politycznych, konieczność ta rośnie i polityka konserwatywna tam, gdzie jest żywotna, gdzie zachowuje siłę, coraz mniej różni się w metodach swego działania od demokratycznej.

Konserwatyzm polski w tem zastosowaniu metod do zmienionych warunków nie umiał — z wyjątkiem w pewnej mierze zaboru pruskiego — pójść za konserwatyzmem zachodnio-europejskim. Złożyło się na to parę przyczyn.

Przedewszystkiem, polityka konserwatywna w Polsce stała na niższym poziomie umysłowym, niż w zachodniej Europie. Organizatorowie konserwatyzmu polskiego mało rozumieją ewolucję polityczną Europy XIX stulecia i to, w czem inni widzieli proces nieunikniony, konieczność dziejową, w ich oczach bywało tylko jakimś chwilowym zбочeniem, przemijającą chorobą społeczną. Zdawało im się, że może wrócić w życiu to, co niepowrotnie minęło. Brak rozumienia ducha czasu, a zarazem lekkomyślność i lenistwo, będące, niestety, wybitnymi właściwościami politycznymi naszego społeczeństwa, jako całości — złożyły się na straszne krótkowidztwo. Było to krótkowidztwo i w przestrzeni, i w czasie. Ludzie, nie widzieli, co się dzieje tuż, o miedzę, wśród narodów sąsiednich, i nie przewidywali, że w ich własnym społeczeństwie nie zawsze tak będzie, jak było.

Wielką daleką zachętą dla naszych konserwatystów do trwania w pojęciach przestarzałych było zafocianie naszych mas ludowych, które pozostawały były o stulecie conajmniej w tyle za ludami krajów zachodnich.

Wreszcie nie trzeba zapominać, że konserwatyzm polityczny polski, narodziwszy się właściwie dopiero w drugiej połowie ubiegłego stulecia pod wpływem wzorów obcych, był kierunkiem bardzo świeżej daty i mało samodzielnym. Miał on w swej psychologii wiele z prozelityzmu, a stąd starał się być częściej konserwatywniejszym od wzorów, które naśladował. Nawrócony zaś jest często bezwzględniejszym katolikiem od ludzi urodzonych w wierze i dziedziących przywiązanie do niej długiego szeregu pokoleń; świeżo upieczony hrabia jest zwykle bardziej nieprzejednanym arystokratą od przedstawicieli najstarszych rodów... Dlatego to konserwatyzm angielski jest najmniej skrajny, i dlatego świeżej daty konserwatyzm polski łatwo dochodził na pewnych punktach do zarozumiałego zaślepienia.

W dobie, kiedy konserwatyzm polski występował na widownię, pole dla metod konserwatywnych w polityce już było bardzo ścięzione i blizkie zamknięcia. Mechanizm życia politycznego w całej Europie, z wyjątkiem w pewnej mierze Rosji i Turcji, był już do głębi zmieniony skutkiem przekształcenia

ustrojów politycznych, dopuszczenia szerokich mas społecznych do udziału w rządach, przejścia państwa w ręce przedstawicielstw narodowych.

Podmiotem polityki przestało w znacznej mierze być państwo, t. j. Korona i nieliczna sfera jej doradców, a stał się nim naród, który zaczął patrzeć na państwo jako na swoje jedyne narzędzie. Zanikło w znacznej mierze pojęcie interesu państwa, racji stanu, jako motywu kierowniczego polityki, a na jego miejsce występuje interes narodu, państwo zaś przybiera rolę środka do popierania i obrony narodowego interesu. Panowanie interesu narodowego w polityce staje się tak bezwzględne, że w państwach, różnolitych narodowo, polityka państwowa służy tylko jednemu narodowi, mającemu nad innymi górę, z krzywdą pozostałych, służy mu nawet wtedy, kiedy to prowadzi do osłabienia państwa, jako całości.

Tej zmianie towarzyszy inna, niemniej doniosła. Przestawszy być wyłącznym udziałem pewnej, nielicznej sfery, przechodząc coraz bardziej w ręce szerokich kół społecznych, mas narodu, polityka narodowa już nie może się zamknąć w gabinetach, wychodzi ona „na ulicę”. Zaczynają w niej działać masy. Ich nastroje, manifestacje ich opinii bądź wywierają nacisk na działania reprezentujących te masy polityków, bądź służą im za środek do wywarcia nacisku na przeciwników. Polityka coraz mniej polega na zręczności w pertraktacjach, na umiejętnym pisaniu kontraktów, a coraz więcej nabiera podobieństwa do walki w polu, gdzie umiejętna mobilizacja mas, ich liczebność i ich psychika decyduje o wygranej lub klęsce.

Prawda, że państwo rosyjskie, do którego główna część konserwatyzmu polskiego, do dziś dnia jeszcze całkowicie w tę fazę nie weszła, skutkiem tego, że pozostało znacznie w tyle za Europą zachodnią w przekształceniu swego ustroju, że machina państwowa ciąży tu jeszcze bardzo nad społeczeństwem i trzyma je w mocnych karchach. Nie przeszkadza to, że stała się ona bezwzględnie narzędziem jednego, mającego przewagę narodu i służy wyłącznie jego interesom przeciw innym. I w tem państwie widzimy już wyraźnie po ostatnim przełomie akcję polityczną, polegającą na agitacji wśród mas i na ich mobilizowaniu, akcję odbywającą się swobodnie, nie krępowaną przez państwo o tyle, o ile odpowiada ona interesom narodowości panującej. Przykład jej widzimy w działalności „związku narodowego rosyjskiego” i pokrewnych mu organizacji.

Z KRYTYKI LITERACKIEJ.

Józef Albin Herbaczewski: „Amen”. Kraków, 1913.

Krytyka p. H. upoważnia niejako do przejrzenia aktów, dotyczących sprawy najnowszej literatury polskiej. Pisałem przed paru laty o krytykach uwagi, które mało znalazły zwolenników, bo były bezpartyjne, a pisałem właśnie, aby bezpartyjność krytyki jako dogmat postawić, a partyjność bezwzględnie potępić. Pan H. jest potrochu tego samego zdania, albo przynajmniej chce być bezstronnym krytykiem. Czy nim jest? Czy można wogóle wyemancypować się z pod pewnych „wiar”, „dogmatów”, „przekonań”. Sądzę, że tylko w części można, tylko w części spełnić można zlecenie pana Irzykowskiego, aby nie wydawać sądu, jeno oddawać proces duchowy twórcy. Sądzę wbrew wygłaszaną przezemnie samego zasadzie, że pewna partyjność nieunikniona jest prawie, że każdy krytyk należeć musi do jakiegoś wyznania. Chodzi mi tylko o to, jakie to ma być wyznanie i jak się je wyznaje.

Twierdząc, że krytykowi wolno mieć tylko wyznanie kultury artystycznej i w tem wyznaniu powinien dążyć do bezwyznaniowości, do możliwej swobody myśli. Panem i autorytetem ma być tylko piękno, tylko artyzm, tylko sztuka doskonała, ale nigdy etyka, nigdy moralność, nigdy cel wyższy, nigdy „wychowanie narodu”, „dobro publiczne”, „przyszłość społeczeństwa” etc. Tem wyznaniem, nie nowem zresztą, może odstręczyć od siebie panów H. i F. i wszystkich tych, którzy sztuką chcą zbawiać naród, albo zabijać wsteczników. — Sądzę bowiem, że dzieło sztuki jest rzadkością i ma doniosłe kulturalne znaczenie. Jestto pewnego rodzaju trzęsienie ziemi, które przewraca wszystko, co chwiejne, ale nie dotyka te-

go, co silne. Utwór sztuki prawdziwy jest zawsze dobrodziejstwem, bo jest rodzajem słońca, które „świeci na złe i dobre”, jest deszczem, który spada na „sprawiedliwe i niesprawiedliwe”, jest chlebem, który karmi i socjalistę i wyzyskiwacza i księdza i ateusza. Wielokrotnie używają autorytetu C. Norwida ludzie najmniejszych wyznań dla przykładu, dla poparcia swych poglądów. Oto jest dowód, który dosadnie potwierdza zdanie tych, co sztukę uważają za zjawisko stojące poza czasem i przestrzenią, zdanie tych, co sztukę uważają za „taszę”, albo za „szczęście”. Jak szczęście każdego człowieka lepszym czyni, tak sztuka, sztuka prawdziwa, nie może być ani szkodliwą dla narodu, ani nieetyczną, ani zbyteczną. Kruszyłem kiedyś kopję za „Chimerę”, choć ją nazywano „kapliczką” i choć robiono dowcipy, wyrzucano jej „niepotrzebność”, obcość, brak związku z życiem pulsującym etc. Otóż mam chyba prawo zapytać pana H., czy sam wolny jest od partyjności, czy go nie unosi duch inny, prócz tego, który jedyne drogę ma prawo wskazywać. Że Cyprian Norwid był wielkim poetą, o tem wiedzą wszyscy, którzy pewną kulturę artystyczną przeszli, ale tylko ci; nie brak innych, dla których C. Norwid jest tylko katolikiem, i tym powiem bez ogródki, że są ciasnymi umysłami. Inni C. Norwida kochają dla zawiązanego języka i tych nazwie snobami i błagierami, którzy równie dobrze zachwycaliby się Małarnae’go zawiłymi wierszami, albo nieskoordynowanymi utworami Rimbaud, zamiast wyznać o twarcie, że Norwid i Małarna i moc innych ludzi błędziła, nie umiając z prostotą wyrażać swych myśli. Ci, którzy szczerze sztukę kochają i w pewną jednolitość sztuki wierzą, oddadzą C. Norwidowi to, co Norwidowskie, ale walczyć się nie będą wytykać zawiłość formy i pewne sadzenie się na językowe dwuznaczności, ci ośmielą się wyrazić obok czegoś dla jego niebywalej czystości duszy — pewne zdziwienie dla

goryczy i pogardy, z jaką ludzi lichych traktował. C. Norwid był wojownikiem, ale nie był świętym jak Mickiewicz albo Goethe. Otóż C. Norwid jest doskonałym probierzem krytyka. Ten, który go kocha za polemikę, za zgryźliwy sąd, za „wymyślanie”, sam jest „wymyślnikiem”. Ten, który go za nabożność kocha, jest nabożnym, kto go za ideę kocha i za czystość duszy, jest miłośnikiem idei i czystości sztuki. Nie wiem, czy pan H. zdaje sobie sprawę, że miłość dla sztuki jest wyższa od wszelkich innych miłości, bo sztuka stworzyła wszystko, wszystkie inne miłości i wszystkie przekonania, nawet nauka jest tylko wtedy wielką, kiedy jest piękna i kiedy część sztuki stanowi.

Pan Herbaczewski wzywa naród do zaprzestania tej sromotnej zabawki, która się zwie literatura społeczna. Tu leży drugi błąd pana H. Nie można nie nakazać, ani zakazać artystcie. Nie można zakłębieniami i postem wywołać artysty, albo mu wytłumaczyć, żeby pisał inaczej. Artysta jest niewolnikiem swego genjuszu. Cieszyć się mamy, jeżeli geniusz wiezie artystę tą promienną drogą miłości i piękna, jaką kroczył Mickiewicz, ale cóż pomogłoby zakłębieniu najlepszych krytyków takiemu duchowi jak Słowacki, który do pewnego czasu nie potrafił zapanować nad osobistą miłością, który dopiero w wieku męzkim stał się wieszczem i twórcą „Króla Ducha” i sam królem ducha narodowego. Żądać od narodu, żeby stworzył poetę, albo od Żeromskiego, żeby pisał inaczej, jest równie śmieszne, jak żądać od słońca, aby się nie ruszało ku dolinie Ajalon. Może pan H. chce przez to wyrazić, aby krytyka inaczej traktowała utwory nowszej literatury, ale lepiejby wtedy zrobił, wskazując na przykłady krytyki, albo krytykując sam bezstronnie.

Tymczasem w krytyce pana H. jest tylko „Zakończenie” próbka krytyki, a 130 stronice poświęcone

wódcem stronnictw niemieckich, którzy przyjechali do Wiednia ze skargą na Włochów, że nie może na razie przenieść fakultetu prawniczego włoskiego z Wilten do innej miejscowości. Nie chciał też usunąć namiestnika Tyrolu pana von Schwarzenau za to, że wysłał wojsko celem przywrócenia porządku na ulicach miasta i chwilowego choćby zasłonięcia studentów włoskich przed Niemcami. Z drugiej strony atoli dr. Koerber oświadczył, że odda pod sąd tych studentów włoskich, którzy strzelali z rewolwerów i nakaze zastosować do nich całą surowość prawa. W sprawie fakultetu włoskiego oświadczył, że jego ustanowienie w Wilten oznacza bądźco bądź znaczne polepszenie sprawy w porównaniu ze stanem poprzednim. Rząd nie może cofnąć się wobec agitacji i demonstracji. Ale z drugiej strony dodał zaraz, że nakaze zamknąć chwilowo fakultet włoski, aby przywrócić spokój. Po powrocie spokoju rząd się zastanowi, co należy dalej w tej sprawie uczynić.

Ale jak zwykle za rządów dra Koerbera nie stało się nic stanowczego. Fakultet włoski zamknięto i nie otworzono go więcej. Równocześnie zaś 18 listopada uwolniono 58 uwięzionych studentów włoskich, ponieważ nie chcieli wytaczać im procesu. Proces i przesłuchania świadków skompromitowałyby jedynie Niemców, gdyż dowiodłyby, że to oni byli stroną brutalnie atakującą studentów włoskich.

To wszystko stało się przed dziesięcioma laty. Od dziesięciu lat sprawa fakultetu włoskiego nie posunęła się naprzód. Następcy dra Koerbera byli zdania, że fakultet włoski może przyjść do życia wyłącznie na podstawie uchwały Rady państwa. Tymczasem Rada państwa nie umiała i nie chciała załatwić projektu, przeto i teraz rząd może postąpić tak samo, gdyż istotnie takie samo jest położenie polityczne. Rada państwa jest odroczone i przed odroczeniem nie zdołała załatwić ustawy o fakultecie prawniczym włoskim. Tylko zbieg nieszczęśliwych wypadków sprawił, że zamknięto ustanowiony już fakultet prawniczy włoski. Owego rozporządzenia, wydanego dnia 27 września 1904 roku, właściwie do tej pory nie odwołano. Rząd nie potrzebowałby nawet wydać innego rozporządzenia, lecz odwołując się na rozporządzenie dawniejsze, mógłby znowu otworzyć fakultet prawniczy włoski, zamknięty nibyto chwilowo w dniu 9 listopada 1904 roku.

Podobno na tego rodzaju załatwienie sprawy z fakultetem prawniczym włoskim wpływają względy polityki zagranicznej. Włosi królestwa włoskiego powołują się na fakt, że młodzież włoska w Austrii nie posiada własnego uniwersytetu, jako na dowód uciskania Włochów austriackich pod względem narodowym. Mówią, że jest to ironja, aby jeden z najstarszych narodów kulturalnych europejskich, Włosi, którzy dali właściwie Europie taką instytucję oświatową, jak uniwersytet nowoczesny, nie mieli w Austrii choćby tylko fakultetu prawniczego włoskiego.

ciński trafnie krytykuje społeczeństwo, ba, nawet pan H. używa tych satycznych, co on, wyrażań, ale mistycyzm pana Micińskiego jest rodzajem czkawki, która mu przerywa w najlepszej chwili jego uroczyste i piękne czasem myśli.

Z ks. Fausta, z metody, możnaby cytować setki przykładów zupełnego braku koordynacji, który oczywiście wzbudzać musi przypuszczenie, że pan Miciński żartuje sobie z czytelników. Dualizm ten, acz trochę drastycznie wytknął pan H. i sąd o Micińskim należy do najlepszych stronic owego krzykliwego „Amen”.

Nie bez słuszności zarzuca pan H. St. Brzozowskiemu niedorzeczność — o ile zrozumieć autora mogłem. St. Brzozowski był samoukiem i pochłaniał taką moc wiadomości, że niepodobna żądać gruntownej wiedzy od niego. Że Sorel i Bergson St. Brz. zachwycał, temu się dziwić nie można, zachwycały się nimi i bardziej ćwiczone umysły. Że St. Brz. o niektórych rzeczach miał niejasne pojęcie, choć o nich pisał dużo, to wynikało z jego nadmiernej energii i osamotnienia. Czuł się powołanym do powiedzenia wszystkiego i prosto: czasu nie starczyło mu na stwierdzenie tej propagandy nowych myśli.

Pozatem pan H. nie St. Brz. rzeczowo nie zarzuca, bo chyba „Płomienie” St. Brzozowskiego nie należą do książek płytkich: ani sąd o Wyspiańskim i Żeromskim, który Brzozowski wyraził w „Legendzie”.

Wobec postawienia tej sprawy na porządku dziennym uważaliśmy za stosowne przypomnieć w sposób pragmatyczny wypadki, które się rozegrały przed laty dziesięciu.

RUMUNJA I RUMUNI.

(Telegr. „Słowa Polskiego“.)

Zareczyny z córką cara. — Rumuni na Bukowinie. — Wydalenie korespondenta rosyjskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą do „Loc. Anz.“: Oczekiwane ogłoszenie zaręczyn wks. Olgi z rumuńskim ks. Karolem — co miało nastąpić przed odjazdem rodziny carskiej do Krymu — nie nastąpiło. Odwiedziny rumuńskie następcy tronu i jego syna w Petersburgu miały na razie tylko na celu zapoznanie się córki cara z ks. Karolem. Ks. Karol odjechał do Berlina, niebawem zaś ma się udać do Krymu, gdzie nastąpią oficjalne zaręczyny i podanie tego faktu do wiadomości.

Czerniowce. (Tel. wł.) Partia narodowa posłów rumuńskich na odbytem posiedzeniu potępiła rezolucję ligi kulturalnej rumuńskiej w Bukareszcie, stwierdzając, że los Rumunów na Bukowinie jest znośny. Uchwalona rezolucja wyraża ubolewanie lidze, na wypadek, gdyby prawdą było, że w uchwałach swoich liga posunęła się do tendencji agresywnych wobec monarchii austro-węgierskiej.

Budapeszt. (Tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą, że zarządzone tam wydalenie z kraju korespondenta dziennika „Petersb. Wiestnik” Anatola Trojskiego, który ma być intelektualnym inicjatorem zamachu w Debreczynie. Trojskiego wziął w obronę konsulat rosyjski, kiedy jednak rząd rumuński oświadczył, że kwestja Trojskiego może dać powód do niemiłych komplikacji międzynarodowych, konsulat zgodził się, aby Trojskiego z kraju wydalać.

Nasze mieszczaństwo.

Ankieta „Słowa Polskiego“

oparta na współpracownictwie korespondentów z miast i miasteczek Galicji.

Kraków.

(Ciąg dalszy.)

Zakłady finansowe i kredytowe. Kraków liczy obecnie bardzo znaczną ilość instytucji, trudniących się kredytem pieniężnym, t. j. udzielaniem pożyczek, oraz przyjmowaniem wkładek oszczędnościowych. W ostatnich latach wyrastają, jak grzyby po deszczu, filje zakładów kredytowych obcych, t. j. pozakrajowych, widocznie zatem Kraków jest doskonałym terenem do robienia zyskownych operacji finansowych dla obcych. Takich filjalnych zakładów pozakrajowych mamy już 8, a mianowicie: 1) Żywnostenska Banka w Pradze, 2) Založni uverni ustav w Hradci Kralove, 3) Ustrzedni Banka czeských sporzitelu, 4) Wiedeński Bank związkowy, 5) Ck. uprzyw. powszechny Bank obrotowy, 6) Ck. akcyjne Tow. bankowe i kantor wymiany „Mercur”, 7) Czeski Bank przemysłowy, 8) Morawski Bank agrarny — nie licząc już filji Banku Austro-węgierskiego.

Oprócz wyliczonych filji pozakrajowych insty-

nie jest płytki. Słowem i tu pan H. jest sam powierzchownym krytykiem, albo co najmniej jednostronnym.

Odrobina prawdy kryje się także w sądzie o Żeromskim. Słusznie mówi pan H., że Żeromski lubi grzebać w najstraszniejszych zbrodniach, ale niczem nie próbował objaśnić niejako tego zbroczenia talentu, niczem nie wspominał ani zasług, ani poważniejszych wad Żeromskiego. Nie to jest źle, że autor Pochronia — typ taki utworzył, tylko że go utworzył niezdarnie, że go nie utworzył klasycznie. Bo klasycyzm obowiązuje każdego artystę, niech p. H. o tem pamięta. Nie temat, nie zbrodnia, ale sposób wystawienia zbrodni stanowi o wartości utworu. Czy pan H. chce Szekspira za Ryszarda III, lub za Jagona, ganić? Nieudolność przedstawiania zbrodni jest wada Żeromskiego, niepotrzebność tej zbrodni jest wada.

Jeszcze mniej słuszny sąd wydał pan H. o Wyspiańskim, przypisując mu sławę dlatego, że społeczeństwu polskiemu wymyślał. Wyspiański rzeczywiście społeczeństwu wymyślał i rzeczywiście był niemocem stworzyć hasło nowe, to prawda. Wyspiański był, jakby człowiek słaby, mimo genialności i wszechstronności swej.

Ale p. H. znowu co innego i to bardzo podrzędne coś w nim dostrzegł: Zbeszczeszczenie Polski — nie chce używać jego zbyt dosadnego wyrażenia. Wyspiański pierwszy wygłosił hasło do walki z ospałością narodu, pierwszy myśli odrodzenia w formie

tucji finansowych, znajduje się jeszcze 5 filji banków krajowych lwowskich, a mianowicie: 1) filja Banku krajowego, 2) filja ck. uprzyw. Banku dla handlu i przemysłu, 3) filja Banku hipotecznego, 4) filja Banku przemysłowego, 5) filja Banku związkowego.

Wszystkie inne instytucje finansowe są zakładami samodzielnymi, opartymi bądźto na regulatywie kas oszczędności z roku 1844, bądź też na ustawie o stowarzyszeniach zarobkowo-gospodarczych z roku 1873.

Jeden tylko Bank galicyjski dla handlu i przemysłu, jest spółką akcyjną, opartą o ck. uprzyw. austr. zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

A teraz przypatrzmy się, które z zakładów kredytowych i finansowych uważać można za placówki polskie, w których członkowie zarządu i urzędnicy są istotnie Polakami. Na czoło wysuwa się potężne „Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń”, instytucja, będąca wymownym dowodem, do jakich wspaniałych rezultatów doprowadzić można w polskim społeczeństwie, pracą, wytrwałością, solidarnością i rozumną gospodarką. Nie będąc towarzystwem kredytowym, utworzyło ono jednak instytucję dla kredytu, czysto polską — jak macierzysta, w której ionic powstały. Są to 1) Towarzystwo wzajemnego kredytu, 2) Spółka kredytowa członków Tow. Wzaj. Ubezp. i 3) Spółka zaliczkowa urzędników Tow. Wzaj. Ubezp. Do tej samej kategorii instytucji polskich zaliczyć należy: 4) Powiatową Kasę oszczędności, 5) Filję Banku krajowego, 6) Filję akcyj. Banku związkowego, 7) Bank ziemski, 8) Bank oszczędnościowy, 9) Spółkę fakturów, 10) Towarzystwo zaliczkowe, 11) Towarzystwo zaliczkowe urzędników, 12) Tow. kredytowe rękodzielników i przemysłowców, 13) Bank chrześcijański, 14) Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek.

Z pośród wymienionych instytucji, udzielaniem pożyczek hipotecznych, długoterminowych czyli amortyzacyjnych trudni się Powiatowa Kasa oszczędności, oraz filja Banku krajowego, a częściowo także Tow. Wzaj. Kredytu. Wszystkie inne trudnią się udzielaniem pożyczek wekslowych oraz kredytem budowlanym.

Przechodzimy obecnie do zestawienia tych instytucji, w których członkowie zarządu i urzędnicy są w części Polakami i chrześcijanami, w części Niemcami, Czechami lub Żydami.

Do tej kategorii zaliczyć można:

1) Kasę oszczędności miasta Krakowa, ze względu na udział reprezentantów żydowskiej grupy stronnictwa mieszczańskiego w prezydium Dyrekcji i Wydziale — aczkolwiek urzędnicy wszyscy są chrześcijanami.

2) Bank galicyjski dla handlu i przemysłu, zależny od zakładu kredytowego w Wiedniu, ma jednego dyrektora i kilku urzędników Żydów.

3) Filję Banku austriacko-węgierskiego ze względu na Żydów cenzorów, oraz przyznanie żyromonta żydowskim eskontorom; poza tem wszystkiemi filjami banku austriacko-węgierskiego zarządza wyłącznie Wiedeń, a ścisły regulamin krepuje jakkolwiek samodzielną akcją poszczególnych filji.

4) Filję Banku hipotecznego, zatrudniającą w połowie urzędników Żydów; zarząd centralny we Lwowie jest niemal zupełnie żydowski.

5) Filję Banku przemysłowego, rzadzona, podobnie jak centrala lwowska przez „Niederöster. Esc. Gesell.“, które, jak wiadomo, jest żydowskie, a zatrudniającą w połowie urzędników Żydów.

Wypisał ubrał — był wyrazicielem tęsknoty, pragnień narodu, cierpiał za milion — czy i to powtarzać trzeba?

Wyspiański nie miał programu dodatniego, jak wszyscy inni, był tylko wytykającym błędy, ale czynił to przecie genialnie i mądrzej i artystycznie od innych.

Wyspiański stworzył i język i styl — obudził prócz tego sumienie narodowe — nie dał mu pokarmu, to prawda, ale zatargał jego spiacem zadowoleniem, zabronił mu znosić ten poniżający sen. — I każdy krytyk winien o tem pamiętać.

Zakończenie pana Herbaczewskiego do najlepszych rozdziałów należy. Wierzę razem z nim, że artystów naszych stać na lepsze rzeczy, niż te, które dotąd piszą, wierzę, że społeczeństwo nasze — nawet tak bardzo przez pana H. lekceważona publika warszawska, na lepsze zasługuje utwory, niż te, którymi ją karmia. — Ale na to rady niema, prócz poprawienia smaku publiki, podnoszenia choćby najdrobniejszej, ale prawdziwej piękności, a smagania bez litości tego, co jest pozą, sztucznością i kłamstwem w „Amen”.

Zurych.

Dr. Wacław Moraczewski.

KONIAK WĘGIERSKI

flaszka
po K. 2-80
poleca firma

MARJAN LASOCKI
LWÓW. PLAC MARJACKI L. 9

JÓZEF LINTNER
Lwów, Rynek I. 3

Elektryczna fabryka wędlin
gdzie lokal będzie urządzony z komfortem, według wszelkich wymogów higieny. :: Równocześnie poleca
NA ŚWIĘTA ZNAKOMITE SZYNKI I INNE WYBORNE W SMAKU WĘDLIN, jakoteż SMAŁEC NA ŚWIĘTA

zawiadamia P. T. Publiczność, iż z dniem 1 maja 1914 przenosi sklep swój z Rynku 3 pod I. 9

6) Filję „Živnostenska Banka“, zatrudniającą Czechów i żydów.

7) Krakowski bank komercyjny.

8) Zażoźni uverni ustaw, zatrudniający Czechów i żydów podobnie, jak 9) Ustredni Banka oraz

10) Bank czeski przemysłowy.

Do wyłącznie żydowskich, względnie żydowsko-niemieckich należą: 1) filja wiedeńskiego banku związkowego, 2) filja Tow. bankowego „Merkur“, 3) Powszechny Bank obrotowy, 4) Powszechny Zakład kredytowy, 5) Unia kredytowa, 6) Towarzystwo dla kredytu hipot., 7) Bank osobisty, 8) Bank ludowy, 9) Kasa zaliczkowa — a nadto szereg drobnych banków, kantorów wymiany, prywatnych eskonterów i lichwiarzy żydowskich, urzędujących częściowo we własnych lokalach, częściowo zaś na ulicy (tzw. czarna giełda). Reszta drobnych instytucji o nieokreślonym podkładzie narodowym, nie odgrywa w stosunkach kredytowych większej roli.

Z powyższego zestawienia wynika jasno, że żydzi, mając poważną ilość własnych instytucji kredytowych, opanowali w znacznej części obce zakłady filjalne, a nadto dążą do zajęcia wpływowych stanowisk w instytucjach do tej pory polskich, w których starają się obsadzić swymi ludźmi placówki, decydujące o polityce finansowej danej instytucji, w stosunku, nie odpowiadającym wysokości złożonych wkładów oszczędnościowych. Tam zaś, gdzie nie mogą uzyskać głosu w radzie nadzorczej, strzegą swych interesów za pośrednictwem cenzorów, czuwających pilnie, aby pożyczki uchwalono w pierwszym rzędzie dla ich współwyznawców lub politycznych przyjaciół.

Kupcy i przemysłowcy chrześcijańscy bądź to nie rozumiały doniosłej wartości tych placówek, bądź to nie potrafili zdobyć się na akcję solidarną, mającą na celu zdobycie stanowisk, decydujących o polityce finansowej. Z karygodną wprost lekkomyślnością przypatrują się zupełnie biernie, jak żydzi i ich manekiny sprzątają im z przed nosa stanowiska członków rady nadzorczej i cenzorów w istniejących już instytucjach, jak obcy spekulanci, czeszy i niemieccy zakładają nowe banki, w których kupiec polski ma być raczej przedmiotem wyzysku, niż opieki.

A przecież w Krakowie jest jeszcze pokaźny zastęp poważnych, fachowo wykształconych, a finansowo niezależnych kupców polskich, którzy działając solidarnie mogli i powinni byli, bodaj w kilku instytucjach decydować o polityce finansowej za pośrednictwem swych reprezentantów w radzie nadzorczej, oraz swych cenzorów, narzuconych tymże instytucjom w zamian za lokowane tamże wkładki lub w ogóle koncentrowanie swych interesów kredytowych w danej instytucji. W ten sposób postępują żydzi — i za ich przykładem winni pójść kupcy chrześcijańscy, gdyż jest to — po założeniu własnego banku — jedyną formą zdobycia kredytu dla kupców polskich — tego kredytu potrzebujących. Pielęgnowanie tradycji mieszczańskich, udział w uroczystych obchodach narodowych itp. — same przez się nie podniosą kupiectwa polskiego, które obok tej strawy dla ducha, potrzebuje przedewszystkiem zdrowej organizacji kredytowej. O tem winni pamiętać ci kupcy polscy, którzy są w tem szcześniejszym położeniu, że nie potrzebują się troszczyć o kredyt dla siebie samych, a będąc niezależni, przy dobrych chęciach, znajdują z pewnością wolną chwilę na podjęcie takiej akcji.

(Dok. nast.)

Wrzenie w Bengalu.

W Kalkucie niedawno skończył się proces o morderstwo na tle politycznym. Dwóch Bengalczyków zastrzeliło wysiadającego z tramwaju inspektora policji Ghose'a; jednego z domniemyanych schwytano, nie można jednak było udowodnić mu morderstwa, ponieważ oskarżony całą winę zrzucił na tego Bengalczyka, który niecił. Słabym punktem oskarżenia było to, iż posługiwano się w tym procesie świadkami, którzy są znani jako niejednokrotnie karani kryminaliści. Zbrodni dopuszczono się w najniebezpieczniejszej części miasta, lecz żaden szanujący się Bengalczyk nie wziął udziału w pogoni. Oskarżonego, Bengalczyka Nirmala Kanto Rora, sąd przysięgłych poraż już trzeci uwolnił ale sędzia jednak sprzeciwił się temu, oświadczając, że z werdyktem sądu przysięgłych nie zgadza się i Rora policja zatrzymała.

Pisma angielskie donoszą, iż Bengal wprawdzie jest spokojny, ale istnieje w nim szeroko rozgałęzione sprzysiężenie, którego przywódcy są nieznani. W jednym z ostatnich procesów skazano dwunastu oskarżonych wskutek dokonanej po dłuższym śledztwie przerażającego odkrycia, świadczącego, iż w pewnym dystrykcie istnieje organizacja, mająca na celu zrzućcenie angielskiego panowania. Organizacja ta ma filje i agencje w całym wschodnim Bengalu, a należą do niej nauczyciele i studenci. Piętnuje się tych, którzy opierają się ruchowi, zbiera się broń i amunicję. Miano w planie przeciągnięcia na swą stronę wojsk, złożonych z krajowców, ale — jak się pociesza — angielskie pisma — ten punkt programu nie powiodł się. Sprawa była doniosła, ponieważ wykryła, w jaki sposób nielegalni nauczyciele chcieli dotrzeć do rzesz stu-

denckich. W innej znów rozprawie, która właśnie teraz się zaczęła, sześciu ludzi obwiniono o bezprawne posiadanie materiałów wybuchowych.

Najnowsza, tocząca się w Delhi sprawa, w której stają przed sądem ludzie aresztowani w tak oddalonych od siebie miastach, jak Lahora, Jodhpur i Nadia, najlepiej świadczy, jak rozchodzi się po Indiach ta bengalska trucizna. Przed sądem w Delhi stawiono dziesięciu Hindusów z Pendżabu i dwóch Bengalczyków. Głównym oskarżonym, który jednak nie wpadł w ręce władz angielskich, jest niejaki Rasz Behari Bose, który miał być ogniwiem między Bengalem a drugimi prowincjami i Pendżabem. Miał on w planie atentatu na wicekróla i gubernatora Bengalu, J. S. Mesiona; według zdania Bose'a morderstwa te były konieczne dla podbudzenia mas i zmuszenia ich do chwycenia za broń. W papierach oskarżonych znaleziono całą książkę, traktującą o różnych sposobach trucia Europejczyków.

Władze angielskie, chcąc stłumić ten ruch, ustanowiły specjalny departament, który ma aresztować wszystkich znanych anarchistów i spiskowców.

Korespondent „Timesu“ zaznacza, iż niebezpieczeństwo, zagrażające najspokojniejszemu prowincjom ze strony Bengalu jest tak wielkie, że policja powinna wyżyć wszystkie siły, aby ten ruch stłumić.

Z teatru.

„Robert i Bertrand, czyli dwaj złodzieje“, wodewil
Wł. L. Anczyca.

Strasznie to musiały być dobre i niefrasobliwe czasy, kiedy taki pocziwy kryminal, jak ten wodevil, szczerze i serdecznie bawił ludzi. „Robert i Bertrand“ ma swoją sławę w kronikach teatralnych, również wielką, jak w latach siedemdziesiątych miał ją „Żyd w beczie“; były to sztuki niezawodne, z ich pomocą ratował się zawsze w głodowej agonii każdy dyrektor teatru, role zaś w tych sztukach były niedoścignionem marzeniem każdego aktorskiego bakcyła. Hamleta zagrać było łatwo: chodzi taki, chodzi, jest smutny i ciągle gada; co innego Robert, co innego Bertrand; do tego trzeba było umieć śpiewać, tańczyć, kraść, skakać z piętra, mieć frak i lakiery, balansować na linie, jeździć na rowerze, bujać balonem, same najtrudniejsze rzeczy jednym słowem. Była też ta sztuka w repertuarze każdego wędrownego teatru, każdemu zaś najlepiej udawał się dekoracyjnie akt pierwszy, gdyż przedstawia kryminal, o co było najłatwiej. Sława tej sztuki szła przed nią, aktorzy zaś tak się nią przejmowali, że jeszcze po przedstawieniu czasem który ukradł kurę w zajeździe. Radości z niej jednakże było zawsze niesłychanie wiele i oto w chwale tej radości przetrwało to pocziwe sztuczdyło wiele, wiele lat, aż je wyparła paryska kokotafarsa, arogancka i bezczelna; wesołe złodzieje ustąpiły ze sceny z żalem, czekając cierpliwie, kiedy się skończy panowanie histerycznej „demiwjerzy“. Na scenie lwowskiej nie oglądano ich przez lat około dwudziestu, kiedy to w letnim teatrze kradł z powodzeniem Nowacki i Szymborski; w owym to czasie zakazano Robertowi i Bertrandowi policyjnie pobyt we Lwowie, zaczęli się tedy włóczyć po prowincji. Wtedy to nabratem dla tej wspaniałej sztuki niesłychanego uwielbienia porwany jej przygodami jako kilkuletni chmiz, któremu się nagle uczyniło jasnym, że wszyscy profesorowie w całym gimnazjum, że nawet miejscowy aptekarz, nie mówiąc już nawet o tak nikłej figurze jak starosta — nie godni są zawiązać rzemyka u butów Myszkowskiego, który grał bankiera. Sam właściciel restauracji, w której grano „Robert i Bertranda“ powiedział głośno wobec wszystkich, że to dobra sztuka.

Z kryminału wspomnień wydobyto wczoraj na lwowskiej scenie dwie te paradne, złodziejskie figury. Boże! — co to za sztuczdyło, a jednak co to za miłe sztuczdyło! Rzeźmieszkowski jakieś z dawnych, dobrych czasów strasznie pocziwe, policjanty śmieszne, jednym słowem kolosalna heca. Tak się świat ucywilizował, że ze złodzieja można teraz zrobić tylko dramat; złodziej dziś to jest zaraz matematyk, elektrotechnik, który wierci w kasie wedle systemu, a policjanty są Sherloki Holmesy, literacko wykształcone; Robert zaś i Bertrand nie mieli metody w obłędzie i kradli — nie można powiedzieć „jak Bóg przykazał“, — ale z rozmachem, „z całego serca“. Bardzo się to zawsze ludziom podobało, wczoraj zaś podobało się jeszcze więcej i ława przysięgłych, złożona z publiczności, uwolniła ich chętnie i rozgrzeszyła, zanosząc się od śmiechu.

Złodziejskie fantazje Roberta i Bertranda są dziś jeszcze tak miłe, opowieść zaś o nich tak dziecięco naiwna i rozbrajająca, że dyrektor policji miał wczoraj serdeczną łzę w oku, bardzo mało krokodyla; publiczność zaś czuła wczoraj dla wszelkiej władzy niechęć, tak ja wzięły dwa rzeźmieszkowskie na sentyment. Trzeba jednakże na to było takiej przeprawnej dwójki hultajskiej, jaką stworzyli Okornicki i Solnicki; grali obaj z taką świetną werwą, że właściwie to by ich obu — należało zamknąć dla wszelkiego bezpieczeństwa. Solnicki dokazywał nadzwyczajnie z żywym, głośnym, wybownym humorem. Okornicki zaś reprezentował „złodziejską wytworność“ tak, że się teatr

N A D E S Ł A N E.

Cena za wiersz 80 hal., w soboty i niedziele K 1.20.
najmniej 4 wiersze.

MODELE

z muszlinu i papieru na kostjume francuskie i angielskie do nabycia.

Wpisy uczenie codziennie. 6490

Kone. szkoła kroju i szycia E. Weckerównei, ul. Akademicka 14.

Godne polecenia podróże dla rozrywki i wypoczynku.

Via } do Dalmacji 2123
Fiume } „Wenecji
„Albanji i Grecji.

Wszędzie chroniona i przyjemna podróż morską pierwszorzęd. okrętami pełnymi komfortu. Węgiersko-chorwackie tow. okrętowe Fiume.

Objaśnienia. Gal. przedsięb. podróży i transp. S. Sokołowski, Lwów.

Dr. K. Podlewski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12, 3—5
ul. Zimorowicza 5. (naprz. „Sokoła“)

SKŁAD FORTEPIANÓW, PIANIN I FISHARMONIUM
Prof. Fr. NEUHAUSERA i Sp.
ul. Batorego 1. 11. 4372

MATTONIEGO
GIESSSHUBLER
SZCZAWA ZDROJOWA

Dr. BRILL Sekundarjusz oddziału chorób skórnych i wenerycznych
szpitala powszechn. ordynuje
Lwów, plac Fredry 1. 4 (pl. Akademicki). 693

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
EMILA PORDESA
znajduje się przy ul. Kopernika 1. 11. Telef. 82/IV. 4030

OKULISTA Dr. J. HOŁODYŃSKI
drugoletni Asystent c. k. Kliniki ocznej 4039
ordynuje Lwów, Romanowicza, 16 I p., od 3—5 pop.

KROSCIENKO „STEFAN“
znakomita szczawa lecznicza. 5288

DOM SPEDYCYJNY BRACI TISGER
LWÓW, PASAŻ HAUSMANN, 7105
przeprowadza wozami patentowymi meble we Lwowie i na prowincji, przyjmuje ekspedycję pakunków kolejowych, dowóz materiałów ciężarowych po cenach konkurencyjnych

Adwokat Dr. Abraham Magnet
otworzył kancelarię w Stanisławowie, przy placu Franc. Józefa 1. 3 (w domu p. Ojzasa Blumenfelda). 70

STAŁY KONKURS
NAGROD DLA PALACYCH
ABADIEC

Zbierajcie Marki reklamowe z naszych pudełek, od tutek i okładek od bibulek cygaretowych

10.000 NAGROD DLA NADSEJAJĄCYCH WARTOŚCI K85.000

1. Palący tutek 4000 wygranych w kwocie 35.000 koron.	2. Palący bibulki cygaretowe 6000 wygranych w kwocie 50.000 kor.
Klasa VI 2340 wygr. 12 marek reklam. 3000 wygr. klasa VI	
V 1000 24 lub okładek od 2000	
IV 500 36 bibulek 800	
III 100 50 150	
II 48 100 48	
I 12 200 12	

Nagrody rozdaje się 4 razy w roku, a to: 6 stycz., 6 kwiet., 6 lipca, 6 października. Gdyby do jednej klasy nadesłano więcej zgłoszeń niż jest nagród przeznaczonych, w takim razie rozstrzyga losowanie.

Każdy palący może kilkakrotnie premię otrzymać, jednakże nie dostanie nigdy tego samego przedmiotu.

Blizsze informacje: Société Abadie, Wiedeń X, Davidgasse 92.

Sanatorium Gutenbrunn i miejski Zakład leczniczy
Baden koło Wiednia. Wszystkie środki lecznicze, kąpiele świetlne i powietrzne, kąpiele stonieczne na wzniosłości, zabiegi radiowe, kardiografia. 1154
Lekarze naczelni: Dr. Otto v. Aufschneider i radca ces. Dr. D. Podzhradsky. Prospekty gratis.

Magazyn mód SZEŁIGA

poleca świeżo nadeszłe modele paryskie.
:: Lwów, Hotel George'a ::
(od ul. Sienkiewicza). Telef. 386. 7245

ZMIANA MIESZKANIA.
Dr. GOTTWALD LEOPOLD
mieszka obecnie ul. Akademicka 1. 28. 7249

PRENUMERATĘ NA „SŁOWO POLSKIE“ ZAMAWIAĆ MOŻNA KAŻDEGO DNIA W MIESIĄCU.

Nowości wiosenne

na kostjume, suknie i bluzki
w jedwabiach, wełnie i bawełnie

poleca firma bławatnicza 6313
ROMAN ZUBIK
we Lwowie, ul. Halicka 16.

pokładał ze śmiechu. Obaj byli bohaterami wieczoru, nieustannie oklaskiwani. Do zupełnego zaś zniechęcenia oklaskami doprowadził teatr Zaremba i Zbucki, którym było — wszystko jedno. Doskonale zrobili wszyscy, że grali cały wodewil starą modą, przesadzając się nawzajem w wesołym błazeństwie, ta druga zaś aktorska para pokazała, jak się taką sztukę grało dwadzieścia lat temu. DIALOG Zaremby ze Zbuckim wart jest gramofonowej płyty, taki był wesoły, zupełnie zaś wyraźnie siedziało się w teatrze z monologu Fiszera, kiedy p. Zbucki anonsował gości na balu u bankiera: „Pan wicehrabia Morskie Oko z Majonezem” albo „baronowa Ruchla Marzenie”.

I publiczność i scenę ogarniał szal wesołości, zupełnie dziecienny, bo się wszyscy bawili jak dzieci; teatr wcale wczoraj nie był pare, lecz był na urlopie, na majówce z Robertem i Bertrande; każdy zaś wnosil coś wesołego na scenę, pani Rowińska doskonale strój, Karasiński wesołą bufonadę. Markowska świeży, szczery humor, Tatrzański i Kalinowski srożą wrzawę; człowiek z gutaperki p. Koszutski swoje oszalałe, niesłychanie żrące pas, pani Burkacka doskonale maskę i humor w każdym tanecznym ruchu. Ze zaś w tej wesołej gromadce było jeszcze wiele osób, panował na scenie luzny zgiełk i wrzawa, — szczególnie w bardzo udatnie urządzonym czwartym akcie. Bawiono się wymiennie; następne przedstawienia „Roberta i Bertranda” to będzie raj dla świątecznych gości i dla dzieci.

K. Makuszyński.

SPRAWY MIEJSKIE.

Komisja teatralna.

Niepokojące wieści, obiegające sfery literackie i teatralne naszego miasta, o wstrzymaniu przez cenzurę sztuki Perzyńskiego pt.: „Dzieje Józefa” znalazły echo na wczorajszym posiedzeniu komisji teatralnej, w przemówieniu r. Szczurkiewicza, który interpelował o to prez. Neumanna. Sądzi bowiem, iż jeśli cenzura zezwoliła na wystawienie sztuk tego rodzaju i do tego obcych autorów, jak „Kobieta i Pajac” oraz „Prezesowa”, to nie powinno się zagrażać drogi na i tak bardzo nieliczne polskie sceny swemu autorowi i to autorowi nie tuzinkowemu, ale o wybitnym talencie. Znana jest rzecz, iż nawet bardzo ślizkie tematy francuski autor, potrafi podać tak, że nie będą one raziły, a chyba autor „Aszantki” złożył już dowody mistrzostwa i smaku estetycznego i wszelkie obawy powinny zniknąć. Interpelant mniema, że owe pogłoski o rzekomym zakazie są tylko sensacyjnymi ploteczkami, na wszelki wypadek prosi p. prezydenta, aby u miarodajnych czynników interwenjował na korzyść polskiego autora, a przytem prosił o szybka decyzję co do innych zatrzymanych przez cenzurę sztuk.

W dyskusji, która nad tą sprawą rozwinęła się przemawiali popierając wniosek p. Szczurkiewicza, r. r. wicepr. Schleicher, Przygodzki i Neumann. R. Przygodzki dodaje, iż przez cenzurę mają być zatrzymane jeszcze „Lilioni” Molnara i „Wiek Miłości” Wolfa, prosi więc prezydenta, aby i w sprawie tych sztuk interwenjował, a to w tym kierunku, aby cenzura do pewnego nie długiego czasu wydawała swą opinię, albowiem zwleknięcie nieraz kilkuniesięczne oddziaływa niekorzystnie na repertuar. Prez. Neumann oświadczył, iż przyjmując zgłoszone wnioski i będzie interwenjował zgodnie z życzeniami wnioskodawców.

Z kolei przedstawił r. Przygodzki repertuar teatralny na czas od 8 kwietnia do 31 maja br. Zaznacza ogólnie, iż repertuar ten przedstawia się korzystnie od takiego repertuaru w ubiegłym sezonie, a to dzięki zapowiedzianemu występowi gościnnym pp. Adwentowicza i Wysockiej. Dzięki tym artystom wchodzi na afisz teatralny dzieła klasyczne i poważnego repertuaru jak Ibsen, Szekspir, Hofmansthal itp. W dziale operowym są takie występy, jak, M. Sylwy (2 razy) i znanego już lwowskiej publiczności z koncertu Dalmoresa (5 razy). Operetka przygotowuje 2 nowości, a to „Polska krew” Nedbala i „Księcia Kazimierza” Ziehrera. Ogółem przedstawień w tym czasie będzie 67. z tego 36 dramatów po 14 opery i operetki i 3 wodewilu. Stosunek dramatu do muzycznych dzieł jest jak 38:28. Dzieł rodzinnych autorów zapowiada repertuar 2, w tem już i owe rzekomo zatrzymane przez cenzurę „Dzieje Józefa”. Adwentowicz wystąpi gościnnie 12 razy, a p. Wysocka 6 razy. W tem w „Elektrze” Hofmansthal. Na proponowane 2 występy M. Sylwy dyr. teatru prosi o zezwolenie na podwyżkę cen biletów o 60 proc. Referent wniosł: 1) przyjąć przedłożony repertuar do wiadomości; 2) udzielić zezwolenie na 60 proc. podwyżkę cen biletów M. Sylwy, oraz 3) przypomina prezydium uchwałę komisji domagającej się przed jesienią br. wniosków, w sprawie wyboru miejsca i budowy teatru popularnego.

Wnioski referenta uchwalono. Następnie załatwiono sprawę nocnej straży w teatrze (ref. r. Schneider) i sprawę przyznania 3 raty subwencji dla teatru w kwocie 5000 kor. (ref. r. Rawski).

N A D E S Ł A N E.

Cena za wiersz 80 hal., w soboty i niedziele K 1.20. najmniej 4 wiersze.

Firma Höflinger
Teatralna 8 7259
przyjmuje zamówienia na torty i pieczywo świąteczne, poleca Baranki cukrowe i pisanki piękne a tanie, napełnione znakomit. cukrami.

Wiadomości bieżące.

— **Temperatura.** Dziś o g. 12 w południe +13° 0 st. Celsjusza.

— **Raut prasy,** zapowiedziany na dzień 22 bm. w teatrze miejskim na dochód funduszu dla wdów i sierót po członkach Tow. dziennikarzy polskich, będzie niezawodnie jednym z najbardziej interesujących przedsięwzięć tego rodzaju, jakie kiedykolwiek we Lwowie urządzano. Ruchliwy komitet pod kierownictwem protektorki, p. namiestnikowej Wandy Korytowskiej, postarał się nie tylko o zapewnienie rautowi świetnego powodzenia materialnego, ale również o niezwykle ciekawy i rzeczywiście atrakcyjny program części artystycznej rautu. Złożą się nań przeważnie produkcje teatralne, z pośród których na pierwszy plan wybije się niewątpliwie jednoaktowa, zupełnie we Lwowie nieznaną, a nadzwyczaj interesującą i melodyjną operetka Leona Falla p. t. „Piękny sen”. Do wykonania tej operetki pozyskał Komitet najcenniejsze siły naszego zespołu operetkowego. Próby są już w pełnym toku, a jak głoszą wieści z za kulis, przedstawienie tej wykwintnej a pełnej wdzięku operetki będzie nie tylko prawdziwą ozdobą programu, ale również świetnym popisem występujących w niej artystów. Ogółem cały program będzie niezwykle zajmujący i bogaty, tak, że pod tym względem raut prasy zadowoli nawiąbydniejsze oczekiwania.

Rozsyłka zaproszeń do rautu już się rozpoczęła, ale choć Komitet stara się usilnie, aby niepominąć nikogo, pomimo tego, jak zwykle w takich razach, nie są wykluczone pewne przeoczenia lub omyłki, skutkiem niedokładności adresów. Dlatego też Komitet uprasza o zwracanie się po zaproszenia do skarbnika Tow. dziennikarzy polskich, redaktora Aleksandra Miłskiego, ul. Akademicka 1. 10, gdzie również odbywa się obecnie od godz. 3—6 popoł. sprzedaż łóż parterowych, 1-go i 2-go piętra, oraz biletów wstępu.

— **Podziękowanie.** Raut urządzony na dom sierót pod wezwaniem Niep. Początku N. P. Marii dnia 15 zm., przyniósł dochodu czystego 937 k. 45 h. Inicjator zarządu Domu sierót składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy się do tego wyniku dodatniego przyczynili, a więc w pierwszym rzędzie za współudział artystkom: p. Kazimierz Korwin Miłodnickiej, p. Stefanowi Zagórskiemu i p. Miłlerowi J. E. Koloszwaryemu za muzykę bezpłatną, dalej za łaskawe naddatki i ofiary, jak firmie Starka za kwiaty, Tabacznikowskiego za bułki i chleb, Ojasa Wixla za piwo i t. d. słowem wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać. Jadwiga Paparowa.

— **Na T. S. L. Kolo Jeża** zamiast życzeń świątecznych: Dr. Semkowicz 2 kor. Naddatki do legitymacji: Stefkowa 1 k., Gurtowicz 1 k., Iwanska Kaz. 50 hal.

— **Z banków.** W dniach 10 i 11 bm. z powodu Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty biura Banku Przemysłowego będą zamknięte dla publiczności od godz. 12 w południe.

— **Biura i kasy filii c. k. uprzyw. austriackiego Zakładu kredytowego** będą otwarte w Wielki Piątek i Sobotę jedynie do 12-tej godziny w południe. 7256

TEATRY I WIDOWISKA.

Teatr miejski we Lwowie.

Środa 8 po raz drugi „Zmęczony Teodor”, krotoczwila w 3 aktach M. Neala i M. Fernera. Z Julianem Dobrzańskim w tytułowej roli.

Czwartek 9, piątek 10 i sobota 11 z powodu Wielkiego Tygodnia, teatr zamknięty.

Niedziela 12 o g. 3.30 popoł. (na liczne żądania) „Pygmalion”, komedia w 3 aktach Ber. Shawa. — O godz. 7.30 wiecz. „Figlarne żonki”, operetka w 3 aktach M. Gabriela z Fel. Brzeska i Hel. Miłowska w tytułowych rolach.

Poniedziałek 13 o g. 3.30 popoł. „Wesele Figara”, komedia w 5 aktach Beaumarchaisego; z Nowackim i Ir. Trapszo w głównych rolach. — O g. 7.30 wiecz. „Księżniczka Małgorzatka”, operetka w 3 aktach H. Reinhardta; z H. Miłowska w tytułowej roli.

Wtorek 14 o godz. 3.30 popoł.: „Robert i Bertrand”, czyli „Dwaj złodzieje”, wodewil w 3 aktach (4 odst.) W. L. Anczyca, muzyka K. Hoffmanna; z K. Okornickim i J. Solnickim w tytułowych rolach. — O godz. 7.30 wiecz.: „Carmen”, opera w 4 aktach J. Bizeta; występ Małgorzaty Sylwa, primadonny opery nadwornej w Berlinie i opery Covent-Garden w Londynie.

Środa 15 „Zmęczony Teodor”, krotoczwila w 3 aktach M. Neala i M. Fernera; z J. Dobrzańskim w tytułowej roli.

OPERA I OPERETKA A. LELEWICZA.

Rzeszów:

12 kwietnia „Sufrażystki”, operetka w 3 aktach Gilberta.

13 kwietnia „Romantyczna żona”, operetka w 3 aktach Weinbergera.

Teatr miejski w Krakowie.

Niedziela 12 popoł. „Pygmalion”, B. Shawa. — O g. 7.30 w. „Zaczarowane koło”, Rydla.

Poniedziałek 13 popoł.: „Pani prezesowa”, Hennequina i Vebera. — O g. 7 w. „Car Aleksander I”, Merezkowskiego.

Wtorek 14: „Hamlet”, Szekspira.

Środa 15: „Paweł I”, Merezkowskiego.

Czwartek 16: „Zaczarowane koło”, Rydla.

Piątek 17: „Car Aleksander I”, Merezkowskiego.

Sobota 18: „Zasadzka”, Kistenmaeckersa.

Niedziela 19 popoł.: „Moje bobo”, M. Mayo. — Wiecz. „Zasadzka”, Kistenmaeckersa.

Poniedziałek 20: „Paweł I”, Merezkowskiego.

— **W Związku naukowo-literackim** jutro w czwartek mówić będzie bawiący we Lwowie w drodze do Konstantynopola Jan Grzegorzewski na temat: „Polska myśl twórcza w orientalistyce”. Pomimo ferii świątecznych Związek urządził zebranie, aby skorzystać z krótkiego pobytu we Lwowie sympatycznego gościa. Początek o godz. 8. Sala Tow. Politechnicznego, Zimorowicza 9. Wstęp 40 hal.

— **Zamiast napojów alkoholowych podczas świąt.** Na TSL (Kolo Jeża) za otrzymane legitymacje zamiast na napoje alkoholowe, złożyli: po 2 kor. Krobicki L. Nikisch J. Terlikowski F. Zajączkowski T. Dr. Warmiski S. Druka L. Kapko. Lebenstein. Połoniccki B. Kaczor. Tysson Maria. Zajączkowski H. Starkiewicz W. Orłowski R. Uhma S. Przystawski F. Kasparkówna Ig. Kasparkówna S. Dr. Załęcki A. Dr. Thullie M. Dr. Thullie Z. Radłowie Fr. Witwicki T. Stefkowie. Dr. Borke. Dr. Buczyński W. Roszkowski W. Szyszkowski M. Falkowski J. X. Y. Gustowicz;

po 5 kor.: Krzysztofowicz B. Abrahamowa S. Bubelowa J. Dwernicka J. Podgórska Z. Kremer. Schweitzer F. Bechtloff. Markowiczowie. Kasparkowa B. Dr. Kasperek J. Łużeczki M. Smulikowski Z. Kurrowski J. Dr. Bisner Ig. Dr. Semkowicz. Dr. Osuchowski W. Sym A. Geyer W.;

po 10 kor.: Feltowie Wiktorowie. Żukotyńska A. Dr. Serbeński W. Zawadzki W.

— **Kultura ofiarności.** P. Chołoniewski w „Kraju” poświęca fundacji śp. Alfreda Burzyńskiego obszerny artykuł, w którym między innymi czytamy:

„Milion koron dra Burzyńskiego budzi szczególną radość, jako czyn, sięgający przenikliwie w najważniejszą sferę życia naszego, jaką jest wychowanie. Wszystkie klęski, poniesione przez nas w przeszłości, wszystkie niedomagania i niepowodzenia nasze w chwili obecnej, dadzą się w bardzo znacznej części sprowadzić do jakości materiału ludzkiego, gdyż głęboko słuszną jest stara rzymska prawda, iż człowiek jest kowalem swojego szczęścia. Moralisci i badacze charakteru polskiego wskazują na cały szereg naszych wad, które czynią z nas tak lichych partnerów w powszechnym współzawodnictwie. Lekarze widzą postępujący nasz upadek fizyczny, który rycerskiemu niegdyś narodowi grozi przeistoczeniem w naród neurasteników i degeneratów. Dwudziestomilionowe zbiorowisko ludzi, obciążonych takimi cechami, może dzięki liczbie swej i znacznym zasobom, wyniesionym z przeszłości, trwać jeszcze długo, ale musi coraz bardziej rezygnować z odzyskania swego stanowiska w świecie i coraz więcej będzie zamieniać się w mierzwę dla rosnącej potęgi ludów żywotnych. Ponad wszystkie potrzeby naszego życia wznosi się dlatego konieczność przebudowy charakteru, konieczność wychowania człowieka silnego, pokoleń lepszych od tych, co były przed nami i umiały trwać, a nie potrafiły nie trwale zdobyć. To właśnie ma na celu mądry i piękny zapis dra Burzyńskiego, przekazany chłopięcym legiom skautowskim. Z tej działy, wzywającej do zaradności i samodzielności, zaprawianej do fizycznego trudu i zagładania w oczy każdej przygodzie, chowanej przytem w karnym posłuchu, wyrośnie generacja, która będzie stanowić rzeczywisty krok w naszym rozwoju.

„Obszar wychowania i oświaty, przed wszystkimi innymi dziedzinami naszego życia, domaga się hojnej dłoni tych, którzy mogą i którzy powinni spełnić postulat prof. Oswalda Balzera o oddaniu choćby małej części mienia na rzecz publiczną. W te fundamenty polskiej przyszłości rzucił swój ofiarny milion dr. Burzyński, i świadomość, że o podstawy tej przyszłości chodzi, dyktowała mu przepięknie w swej prostocie ostatnie słowa testamentu: „Niech to będzie dla dobra ukojonej mojej ojczyzny!”

— **Mianowania i przeniesienia w kolejniectwie.** Minister kolei zamianował: Bronisława Bieniedzkiego, radcę kolejowego, naczelnikiem oddziału urządzeń sygnalowych we Lwowie; Jakóba Ringla, tytułarnego starszego komisarza kolejowego, zastępcą szefa oddziału kontroli dochodów w Stanisławowie; Emila Bürgla, starszego rewidenta, kontrolorem transportów w Stanisławowie i Filipa Cywickiego, rewidenta, kontrolerem taryfowym w dyrekcji stanisławowskiej.

— **Ubezpieczenie wojskowych.** Minister wojny zamierza na najbliższej sesji delegacyjnej przedłożyć nową ustawę wojskową o ubezpieczeniu wojskowych; będzie ona zawierała polepszenie ubezpieczenia żołnierzy i oficerów po 35 latach służby. Oficerowie, którzy z jakiegokolwiek przyczyny utracą szarżę, mają w przyszłości po odpowiednich latach służby prawo do emerytury. Także rodziny oficerów, którzy wskutek kary utracili szarżę, nie utracą prawa do emerytury. Oficerom ma być przyznany awans automatyczny.

— **Nienasyceni.** „Dilo”, cytując artykuł „Danzers Armee Zeitung”, w którym była mowa, iż państwo pozyskało sympatię Ukraińców drogą zgodnego uchwalenia reformy wyborczej w Galicji, komentuje ten ustęp artykułu w sposób następujący: „Prze-

Karol Krupiński poleca na nadchodzące święta wszelkie towary korzenne najprzedn. jakości
przewyborne szynki pragskie, kiełbasy południcowe i wiejskie. 6370
Lwów, ul. Akademicka 1. 4, róg Chorążczyzny 1 litr kor. 1.40 ZNAKOMITE WINO STOŁOWE 1 litr kor. 1.40.

prorowadzenie sejmowej reformy wyborczej — pisać „Dilo” — nie jest żadnym narodowym zaspokojeniem Ukraińców. Ukraińcy muszą w Austrii osiągnąć „możliwość zupełnie swobodnego rozwoju narodowego”, a to jest możliwe tylko przez utworzenie ukraińskiej prowincji autonomicznej”.

— **Z żałobnej kroniki.** W Tarnobrzegu zmarł młody nauczyciel Zygmunt Kołasiński. Dzielnym był pracownikiem społecznym. Serdeczny druh poety chłopskiego Ferdynanda Kurasia wydał kilka tomików jego poezji, a dzięki jego szczególnym zabiegom przyszła do skutku kupno zagrody Kurasiowej przez komitet obywatelski. Zmarły wydał także szkice o przeszłości rodzinnego miasta. Był przez czas dłuższy korespondentem „Słowa”. R. i. p.

W Liszkach pod Krakowem zmarł Piotr Wlazło, wiceprezes miejscowego koła TSL, współpracownik „Ojczyzny”.

— **Subhasia ks. Hohenlohego.** Jak słyhać, między administracją dóbr ks. Hohenlohego w Tatrach, a rządem węgierskim toczą się rokowania o sprzedaż jego dóbr w Tatrach, gdyż grozi im licytacja za długi.

— **Otwarto w salach Wolnej Akademii Sztuk** pięknych we Lwowie, przy ul. Piaskowej 1. 11 I wystawę prac uczniów, którą zwiedzać można codziennie od g. 9 rano do 6 w. Jedynie ze względu na prawdziwe zainteresowanie się nią przez szerszą publiczność trwać ona będzie aż do 22 bm. Wstęp wolny.

— **Nieporozumienie.** Dziś rano wydano służbie tramwaju elektrycznego rozkaz nieprzyjmowania do wozów pasażerów z walizkami, którychby nie można pomieścić pod ławkami wozów. Uczyniono to ze względu na dorożkarzy, którzy wnieśli skargę do prezydium miasta, że tramwaje odbierają im zarobek. Tymczasem niektórzy konduktorowie tak zrozumieli to rozporządzenie, że wogóle nie przyjmują pasażerów z walizkami, co już dziś rano było przyczyną wielu nieporozumień. Wobec tego, że nowe to rozporządzenie zaskoczyło pasażerów w ostatniej chwili przed świętami, kiedy ruch jest wzmożony, życzyliby należało, aby czynnik kompetentny wyjaśnił należycie zarządzenie, aby nie dochodziło do nieporozumień.

— **Zgubiono.** Wczoraj o godz. 7 w. zgubiono nową teatralną torbę z białego jedwabiu i paciorków w przechodzie ulicą Ossolińskich i Kopernika po stronie zakładu Ossolińskich; ucziwy znalazca zechce oddać takową do Administracji „Słowa Polskiego”.

✱ **Przyjemne w smaku i celowo przyrządzone** środki do pielęgnowania jamy ust i zębów, są jedynie „TLENOLE” (woda do ust, krem i proszek do zębów), wyrabiane podług przepisu prof. Dra N. Cybalskiego. 5444

✱ **Raglany, kurtki, kapelusze Habiga, krawaty, obuwie, nowości dla Pań, poleca TADEUSZ GÓRSKI, Lwów, Hotel Francuski.** 6371

✱ **NA WIOSNĘ OLBRZYMI WYBOR** raglanów, narzutek, żakietów, kapeluszy, krawatów, rękawiczek, obuwia dla Pań i Panów, poleca po cenach przystępnych **AMERICAN HOUSE, Lwów, Kopernika 5.** 6933

TYLKO TRZY SŁOWA:

TUTKI SALVESOL
BEŁDOWSKIEGO!

5663

COGNAC MEUKOW

Marka wina cesarskich, królewskich i książęcych dworów.
1137

PENSJON „ANUTA”

we Lwowie, ulica Romanowicza 1. 11. Nr. tel. 638
poleca pokoje wraz z utrzymaniem począwszy od 7 K. dziennie.
Kuchnia wyłącznie na deserowym maśle. Wydaje obiady w domu i do menażek po 2 kor. 4329

**TOWARY
PIERWSZORZĘDNE
W NAJLEPSZYM WYKONANIU
GOTOWA BIELIŻNA
DŁA PAŃ, PANÓW, DZIECI
WYPRawy SŁUBNE
ODK. 400 DO NAJWYKWIETN.
BIELIŻNA STOLOWA
POSCIELOWA I KOLDRY
PŁÓTNA I SZYFONY
HALKI, PANCZOCZY, SKARPIETKI
POLECA FIRMA
JOZEF NOWAK
LWÓW, PL. MARJAŃSKI 6.
NAJPRZYSTĘPNIEJ
SZCZEGÓŁY.**

□ **PRZEMYSŁ.** (Kor. wł.). W sprawie podniesienia polskiego handlu i kupiectwa odbyło się 6 b. m. w dalszym ciągu staraniem „Organizacji” drugie z rzędu nader liczne zebranie w sali kasyna mieszczańskiego, na które stawili się prawie wszyscy kupcy polscy, dużo rzemieślników i trochę ze sfer urzędniczych. Referat o polskim handlu, o całej historii tego handlu

od czasów najdawniejszych i o obecnym jego stanie w Galicji a w Poznańskim, wygłosił p. Kadernóška, poczem rozpoczęła się nader ożywiona dyskusja poważna, w której przeważnie zabierali głos kupcy lub pomocnicy handlowi, broniąc kupiectwo, a zbijając wiele śmiesznych uroszczeń i uprzedzeń naszej publiczności, odośnie co do polskich kupców. W czasie dyskusji wyłoniła się nader aktualna kwestja utworzenia składnicy, przeciw której wszyscy kupcy jednomyślnie oświadczyli się, jako najgroźniejszemu konkurentowi.

Na sali utworzyły się niejako dwie partie, jedna kupców przeciw składnicy, a druga rękodzielników i inteligencji za składnicą. Przeciw składnicy przemawiali pp.: Gorgolewski, Leszczyński, Kolczanski, Kadernóška i i., bronili jej pp.: Dobrowolski, Tulej, Smiałowski i i.

Ostateczne sprawę załagodzili pp.: Janicki i Przyjemski, wzywając kupców, aby ci przystąpili do niej jako udziałowcy i tam mieli głos poważny, ze strony zaś „Organizacji” przyrzekli wszelkie kroki, aby nowa składnica nie podkopała bytu polskich kupców. Zebranie trwało do północy.

W końcu dodać należy, iż zainicjowany przez „Organizację” ruch ku popieraniu polskiego kupiectwa i rzemiosła, zaczyna interesować już szersze koła publiczności i pomału robić skutek. A czas po temu najwyższy, bo rzemiosło w upadku, a kupiectwo w trudnych warunkach.

Napad na gładkiej drodze. W niedzielę wieczorem na powracającego murarza Wł. Stopczyńskiego napadło trzech drabów, a mianowicie Paja, Kowalski i Dubicki, i ciężko go pobili, tak, iż zagraża życiu jego poważne niebezpieczeństwo. Powodem napadu jakieś porachunki. Napastników aresztowano.

O budowę gazowni. W sprawie wydania koncepcji na budowę gazowni firmie wiedeńskiej (niemieckiej) Manoschek et Co., odbyła się 6 b. m. komisja cywilno-wojskowa, złożona z przedstawicieli miasta, starostwa i wojskowości. Komisja ta ukończyła swe czynności i dziś (7 b. m.) odbyła się w tej sprawie konferencja. „Gazownia będzie budowana na gruncie miejskim w Bakończycach. Wprawdzie miasto zastrzegło sobie, że gaz ma być używany li tylko dla celów motorowych i opałowych, ale w każdym razie pozwolenie miasta obcej firmie na zagospodarowanie się — może się odbić bardzo na gospodarczych stosunkach miasta.

□ **PRZEWORSK.** (Kor. wł.). Akcja antyalkoholizacyjna i oświatowa w powiecie. Wielkiemu dziełu odrodzenia naszego ludu przybywają nowe siły. W dniach 4 i 5 b. m. odbyły się, za inicjatywą inspektora Raba, zjazdu nauczycielstwa z całego powiatu w Przeworsku i Kańczudzie, które ustaliły zasadę, iż wychowanie ludzi trzeźwych najradzykalniej zapobiegnie niszczytelniemu wpływowi nadużycia alkoholu, a konsekwentnie zmniejszy biedę w kraju, wesprze zaś potężnie rozwój ekonomiczny. W tym celu nauczycielstwo w swoim zakresie wpływać będzie na młodzież szkolną przez odpowiednie pouczenia i odbieranie przyrzeczeń abstynencji od trunków, połączone z uroczystościami szkolnymi. W akcji wzięli udział ks. prałat Gondelowski i ks. Gwardjan Bernardynów z Przeworska, przyrzekając ze swej strony oddziaływać na starszych przez wygłoszenie kazań przeciw nadużywaniu trunków.

Równolegle z tą akcją — świetna, pełna bezinteresownej ofiarności działalność oświatowa mecenasostwa Kopeckich w Przeworsku, stojących na czele tut. Koła TSL., rokuje najlepsze nadzieje przyszłości ekonomicznej powiatu.

□ **TARNOPOL.** (Kor. wł.). Komitet ekonomiczny. Na wiecu obywatelskim posła Schmidta, odbyłym dn. 15 marca, pojawił się wniosek utworzenia komitetu dla spraw ekonomicznych. Wybrana na wiecu tym komisja, w skład której wchodzi pp.: dr. Glogier, dr. Podlewski i dr. Horowitz, przybyła na drugi wiec posła Schmidta z wygotowanym programem pracy i listą członków, a zebrani zatwierdzili tak listę, jakoteż program pracy, który streszcza się w następujących punktach: przeniesienie Izby handlowej i przemysłowej do Tarnopola, dalsza akcja programowa dla miasta Tarnopola, kredyt handlowy i przemysłowy, pośrednictwo między pracodawcami a pracobiercami i możność tworzenia kooperatyw różnego systemu.

Dnia 5 b. m. odbyło się już pierwsze posiedzenie powołanego komitetu, na którym obaj posłowie naszego miasta: Schmidt i Gall, omawiali poszczególne punkty programu pracy. Ponadto wybrano komitet ściślejszy, w skład którego wchodzi pp.: dr. Glogier, dr. Podlewski i dr. Horowitz, jako prezydium, posłowie Gall i Schmidt, oraz pp.: dr. Promiński, Rapaport, Tynelski, Saphir, Mokrzycki, Kanner, Gebert, dr. Horowitz, Trojnar, Gelber i dr. Mantel. Sekretarzem komitetu wybrano dyrektora Banku powiatowego p. Komicznego.

Samobójstwo. W sobotę 4 b. m. powiesił się szeregowiec 1-szej kompanii 15 p. p. Izak Gold. Przy denacie znaleziono kilkanaście koron. Powód samobójstwa nieznany.

□ **KOŁOMYJA.** (Kor. wł.). Kolonia wakacyjna uczniów gimnazjum polskiego. Instytucja ta powstała w mieście naszym w r. 1911, istnieje więc dopiero przez

trzy lata, a zdobyła sobie pierwszorzędną miejsce, jako instytucja, mająca na oku dobro młodzieży szkolnej. Nowsze prądy ostatnich lat w wychowaniu polskiej młodzieży w naszych szkołach kładą silny nacisk na kształcenie moralne, na wewnętrzną wartość jednostki obok wyrabiania sił fizycznych. Z ducha tych pojęć wykwitły nasze parki dla młodzieży, warsztaty szkolne; im także zawdzięczają swój początek drużyny skautowe i kolonie wakacyjne. I dobrze się stało, że w Kołomyi powstała kolonia wakacyjna dla uczniów gimnazjalnych. Często bowiem zachodzą wypadki, że uczniowie, którzy powinni ze względu na zdrowie przepędzić wakacje na świeżym powietrzu, muszą z powodu niedostatku pozostać w mieście. Zdarza się też, iż rodzice ze sfer urzędniczych nie mogą wyjechać z całą rodziną na wieś, czy to dla stosunków służbowych, czy innej natury — mogą natomiast wysłać syna swego na wieś, lecz tego nie czynią dla braku opieki, której mogliby z zaufaniem powierzyć swoje dziecko. Obok względów higienicznych są jeszcze inne powody, dla których nie należałoby zostawiać uczniów w mieście — powody te, to obawa o dobro moralne chłopca. W roku szkolnym ma uczeń tak czas zajęty, że nie może zajmować się rzeczami, które mogą ujemnie na niego wpłynąć, zresztą czuwają nad jego zachowaniem się poza szkołą rodzice i nauczyciele. Opieka ta po części ustaje w czasie wakacji. Rodzice, którzy w wychowaniu swych dzieci współczują ze szkołą, rzadko mogą im się tak niepodzieliwie oddać, tak nimi pokierować, aby im na czas wolny od nauki dać odpowiednie zajęcie i osłonić od wpływów, które przeciwdziałają wychowaniu szkolnemu.

Takie pobudki skłoniły profesorów tut. gimnazjum do powzięcia planu założenia kolonii i nie dziw, że w takich warunkach kolonia znalazła sympatyczne przyjęcie u wszystkich sfer, z całego ogółu. Dziś, kiedy przeglądamy sprawozdania za trzy lata istnienia tej polskiej instytucji, jeszcze większej nabieramy pewnością, że kolonia u nas jest nawet bardzo potrzebną. W szeregu uczniów którzy bawili na kolonii, widzimy synów najwyższych urzędników, najzamożniejszych obywateli aż do najbiedniejszych sług i zarobników, wszyscy tam na kolonii równi, a wszyscy zgodni w wesołym usposobieniu pod jednym dachem, nie widzą między sobą różnic. Łączy ich jedna myśl wspólna — wypocząć na łonie natury, ubrać siłę do dalszej pracy. Gimnastyka, zabawy ruchowe na wolnym powietrzu, przechadzki, kąpiele słoneczne i rzeczne, dalsze wycieczki w góry — oto całodziennie zajęcia kolonistów, urozmaicane śpiewem wesołym i młodzieńczym temperamentem.

Kolonia mieści się dotąd w wynajętych na ten cel domach, przez dwa lata w Słobodzie Rungurskiej. W ostatnim roku w Tatarowie. Śmiała myśl powziął komitet kolonii, wybrany z grona profesorów — oto chce przystąpić do budowy własnego domu i czyni już potrzebne w tym kierunku starania. I musi kolonia mieć dom własny, odpowiednio do celu zbudowany — jeżeli ma zadość uczynić potrzebom naszej młodzieży. Zapewne nie odmówi Kolomyja swego poparcia, bo dając na ten cel grosz ofiarny, dajemy dla siebie, dla dobra i zdrowia dzieci naszych. A potrzeba domu własnego koniecznie, aby można było zmieścić w kolonii tych wszystkich, którzy w mieście mieeliby pozostać.

W pierwszym roku istnienia przebywało w kolonii w Słobodzie Rungurskiej 36 uczniów, w drugim roku w Słobodzie bawiło w kolonii 52 uczniów — w trzecim roku w Tatarowie dla szczupłości miejsca tylko 34 uczniów. Na pokrycie kosztów utrzymania składają się opłaty uczniów, dary i datki jednorazowe, składki zbierane przez profesorów wśród młodzieży szkolnej i nieznaczne subwencje. Uczniów przynajmniej się bez względu na wyznanie — a nawet dla żydów, trzymających się przepisów rytualnych, daje się obiady koszerne.

Na czele zarządzającego kolonią komitetu profesorskiego stoi dyrektor gimnaz. radca Skupniewicz, w skład komitetu wchodzi prof. Bojarski, Griner, Śliwa, ks. Sokołowski, Stachnik, Thal, Walter, Weber.

Bursa TSL. im Kilińskiego — dla uczniów szkół zawodowych: przemysłu drzewnego, garncarskiej i szewskiej. Rozrzucanych po nędznych mieszkaniach chłopców, uczęszczających do tutejszych szkół zawodowych zebrano w bursie i tu prócz należytego i dostatecznego utrzymania dano im opiekę moralną. Wychowankowie tej bursy rekrutują się z najuboższych sfer społeczeństwa — włościan, mieszczan i oficjalistów prywatnych. W ostatnim roku na utrzymaniu bursy było 37 wychowanków — a koszt utrzymania jednego ucznia wynosił około 27 koron miesięcznie. Na pokrycie tych kosztów — w ostatnim roku bardzo znacznych — złożyło się dopłata wychowanków 2162 kor. — oraz stypendja w kwocie 5468 kor., jakie uczniowie ci otrzymują z Wydziałów Rad powiatowych, Wysockiego rządu i Wys. Wydziału krajowego.

Uznając ważność tej instytucji ofiarowała tut. Rada gminna grunt pod budowę własnego domu i czekać tylko należy lepszych warunków, a i ta bursa znajdzie się pod własnym dachem. Nad rozwojem bursy czuwa osobna komisja, na czele której stoi sędzia Dobrucki, a w skład której wchodzi dyrektorowie wszystkich trzech szkół, oraz ludzie, którym leży

FARBY, LAKIERY, POKOST, TERPENTYNY **Ludwik Noszowski** Główny skład farb i materiałów
Lwów, Akademicka 3.
wszeilkie przybory do malowania, tylko najlepszej jakości, po najniższych cenach poleca — Cenniki ilustrowane bezpłannie. —

na sercu dobro wychowania publicznego. T. S. L. przez burzę tę daje społeczeństwu nie tylko dzielnego rękodzielnicę i handlowca, lecz nadto osobnika, przygotowanego do życia obywatelskiego — daje obywatela — Polaka.

□ **SKAŁA (nad Zbruczem).** (Kor. wł.). Życie narodowe w naszym zakątku utrzymuje głównie towarzystwo „bratniej pomocy i domu polskiego”. Towarzystwo to postawiło sobie za cel, wybudować dom, w którym skupiałoby się wszystko to, co służy rozwojowi świadomości narodowej i to tak pod względem towarzyskim, jak i pod względem gromadzenia środków materialnych. Cel towarzystwo osiągnęło i w październiku roku zeszłego „dom polski” uroczystie otwarto. Poświęcenia domu dokonał ks. biskup Bandurski, a uroczystość ta stała się wielkim świętem narodowym dla całej okolicy. Uzyskawszy realne podstawy do roboty, rozpoczęło się krzątać koło rozmaitszych przedsięwzięć. I oto ich kalendarzyk.

Z końcem roku zeszłego dano trzy przedstawienia amatorskie, na których odegrano sztuki patriotyczne. W czasie świątecznym urządzono węgę, wspólny opłatek i tombolę, urządzono nabożeństwo w rocznicę styczniową, a w marcu b. r. odegrano wcale udanie „Śluby panieńskie”. Dużą rozmaitością była wycieczka uczniów polskiego gimnazjum w Borszczowie, którzy powtórzyli program „wieczoru Mickiewiczowskiego”, urządzonego w siedzibie gimnazjum. Po słowie wstępnym i kantacie kompozycji p. Strzyły, nastąpił popis uczniów, a zatem żywe obrazy, śpiew chórny i ustęp z III części „Dziadów”. Dochód z tego wieczoru podzielono na biednych uczniów gimnazjum i „domu polskiego”.

Ważne zgromadzenie towarzystwa w styczniu b. r. udzieliło absolutorium wydział; w skład nowego wydziału weszli: inżyn. A. Eustachiewicz prezes, Ferd. Mayer I wiceprezes, ks. Józef Sanoja II wiceprezes, Antoni Sobociński sekretarz i gospodarz, H. Piotrowski skarbnik, H. Jougan bibliotekarz, Fr. Bartusiak, Ant. Gottwald, K. Czerniatowicz, J. Czajkowski, Alf. Wituszyński członkowie wydziału, ks. Emil Strzewiczek, inżynier G. Dobiński, Walery Janowski komisja rewizyjna.

□ **SANOK.** (Kor. wł.) Nowy burmistrz. Wybór na stanowisko burmistrza po niedawno wniesionej rezygnacji dotychczasowego p. Giełki odbył się dnia 2-go kwietnia. Na obecnych 31 radnych otrzymał dotychczasowy wiceburmistrz adwokat dr. Paweł Biedka 30 głosów. Ten jednomyślny wynik wyboru świadczy, że dr. Biedka, pełniąc zastępczo obowiązki burmistrzowskie w ostatnich czasach, urzędował ku zadowoleniu rady. Dotychczasowa energia i inicjatywa dr. Biedki każe się spodziewać, że na stanowisku burmistrza najlepiej zużyje i doświadczenie i chęci rzetelnej służby dla dobra miasta.

Uczczeniem Kościuszkowskiego powstania zajęła się drużyna Barosowów. Rano było nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów z kazaniem ks. Deneki. Wieczorem na uroczysty wieczór przybyła publiczność bardzo liczna. Piękne słowo wstępne wypowiedziała p. Słuszkiewiczówna, chór odśpiewał trzy pieśni (jedną w składzie mieszanym) bardzo udanie, a amator-skrzypek Neubenzahl odegrał trzy utwory. Po popisach gimnastycznych pań odegrano sztukę ludową „Bartos z pod Krakowa”. Grający wywiązali się z zadania doskonale, a szczególnie pięknie wykonano śpiewy przy wórze muzyki gimnazjalnej pod dyr. Krynickim. Należy jednak zapytać się, czy treść sztuki i „nastrój” publiczności — nieco na „uroczystym wieczorze” ku uczczeniu 120 rocznicy Kościuszkowskiego powstania — ze sobą nie kolidowały?...

✚ **Ludność Warszawy.** Według ostatniego szacunku „Prac wydziału statystycznego magistratu m. Warszawy”, ludność naszego miasta na dzień 14 stycznia 1912 roku wynosiła 821.369 ludzi, w tem mężczyzn 395.673, czyli 48,2 proc. i kobiet 425.696, czyli 51,8 proc. Według wyznania ludność dzieliła się w sposób następujący: katolików 469.556, mariawitów 1.846, ewangelików 14.881, kalwinów 2.465, prawosławnych 32.947, żydów 297.977.

✚ **Małżeństwa „na wiarę”.** W Sosnowcu jest około 1.500 stadel, które obywają się bez ślubu kościelnego i żyją „na wiarę”. Nazywani są w gwarze miejscowej „wiarusnikami”. „Wiarusnicy” są poniekąd zorganizowani i posiadają nawet swego „króla”, który, oprócz ślubnej żony, posiada kilka żon nieslubnych! Charakterystyczną cechą małżeństw „wiarusniczych” jest to, że nie mają nigdy dzieci.

© **Czesi na Śląsku.** W niedzielę, 5 bm. odbyło się w Klimkowicach (Śląsk Opawski) doroczne walne zgromadzenie śląskiego oddziału czeskiej Rady Narodowej. Prezesem wybrano ponownie dra Dienelta wiceprezesami ponownie posłów Poppego i Łukasza. Nadto weszli do zarządu pp.: O. Fromm, dr. Kalus, prof. Sladky, prof. Buczek, dyrektor Zika, budowniczy Tomeczka, (z Suchej Dolnej), ks. Brażina, Dr. Pelc, Jeż i sekretarz gminy polsko-ostrowskiej Szpaczek. Dalej należą do C. R. N. wszyscy posłowie czescy Śląska.

© **Bitwa z policją w Nowym Jorku.** W niedzielę popołudniu przyszło do krwawej walki pomiędzy 2.000 robotników fabrycznych, a 400 urzędnikami policyjnymi w Nowym Jorku przy Union Square. Walka trwała trzy godziny i po obu stronach zraniono zostało wiele osób. Robotnicy protestowali przeciw aresztowaniu jednego ze swoich, niejakiego Tannenbauma, i udali się przed budynek więzienia, aby koleje uwolnić. Tam zastąpiła im drogę policja, a ponieważ robotnicy ustąpić nie chcieli, wywiązała się walka, w czasie której po obu stronach robiono użytek z broni palnej. Policja wkońcu odparła robotników, gdy otrzymała posiłki. Aresztowano wielu demonstrantów.

Z SALI SĄDOWEJ.

PROCES O ZDRADĘ STANU.

Dwudziesty piąty dzień rozprawy.

Po jednodniowej przerwie z powodu święta ob. gr. kat. dziś dalszy ciąg rozprawy rozpoczął się zeznaniami św. ks. Dikona, proboszcza gr. orientального we Lwowie, który udzielał jeszcze niektórych wyjaśnień.

Zeznał następnie ks. Jan Tomajaga, gr. orientalny kapelan wojskowy, wezwany na okoliczność, że z Żalucza telegrafowano do Lwowa o pogrzeb kościelny dla zmarłego prawosławnego i w rezultacie musiano go pochować bez asysty duchownej. Świadek, który zastępował wówczas ks. Dikona, stwierdza, że telegram taki w istocie otrzymał i odpowiedział telegraficznie, aby zwrócono się z tem do ks. Kupeczanki w Waszkowcach.

Wśród ogólnego zainteresowania nastąpiło przesłuchanie koronnego świadka Aleksandra Bojczuka, b. dozorca mostu w Żaluczu, obecnie farnia w Waszkowcach. Świadek zeznaje, że po przybyciu osk. Sandowicza w nocy między godz. 12 a 1 widział 2 księży, jak mierzyli most i widział, jak jeden z nich chował taśmę, poczem odeszli w kierunku mieszkania Hudyminy. Świadek doniósł o tem żandarmerji.

Żandarmerji oświadczył wówczas, że w jednym z nich poznał ks. Hudyne. Ten moment zeznania odwołał później przy przesłuchaniu w sądzie. Obecnie twierdzi, że prawda jest to, co zeznał przed żandarmerją, a późniejsze cofnięcie w sądzie tłumaczy obawą, grożono mu bowiem śmiercią i powiada, że i obecnie się boi.

Godz. 12-sta rozprawa trwa dalej.

Wiadomości telegraficzne.

Z Krakowa.

Kraków. (Tel. wł.). Wyrzuceni z Prus powracają w dalszym ciągu. Wczoraj przybyła grupa, złożona z 11 osób, w tem troje dzieci. Wypędzono ich jako obcokrajowych; bez środków muszą o chłódzie i głodzie wracać w strony ojczyzny. Wczoraj rozdano karty wolnej jazdy dla 22 ludzi, którzy natychmiast wyjechali w strony rodzinne.

Kraków. (Tel. wł.). Żandarmerja aresztowała na granicy rosyjskiej dezertera z wojska rosyjskiego, Kazimierza Kowalskiego, który leżał w rowie zupełnie wycieńczony i zmęczony. Odprowadzono go „pod Telegraf”. Po stwierdzeniu tożsamości, wydany będzie z granic państwa.

W zaborze rosyjskim.

Warszawa. (Tel. wł.). Na zebraniu odbytem w Zachęcie postanowiono założyć fundusz w celu wykupienia dzieł śp. Chelmońskiego. Na pogrzeb jego wyjechała osobna deputacja.

Warszawa. (Tel. wł.). Z pułku dniewrowskiego, stojącego tutaj, zbiegło wielu dezertersów w kierunku granicy austriackiej.

Lublin. (Tel. wł.). Edwarda Zypiera, ziemianina za przewodniczenie na zebraniu gospodarzem po polsku i Jana Świdarskiego za utrzymywanie szyldu polskiego, skazano administracyjnie na 500 rubli kary.

Wilno. (Tel. wł.). Władze rządowe rugują nieustannie z miast i wsi żydów, nie mających prawa zamieszkania.

Sprawa Bispinga.

Warszawa. (Tel. wł.). Wiceprezes sądu okręgowego wraz z sekretarzem wydziału Kowalskim przybył do więzienia śledczego, w którym znajduje się ord. Bisping i doręczył mu kopię aktu oskarżenia. Obrońcy Bispinga powołali 80 świadków. Rodzina Druckiego-Lubeckiego nie zgłosiła dotąd skargi cywilnej.

Sprawy polskie w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.). Duma zakończy obrady przedświąteczne w piątek. Możliwe, że przed ferjami przyjdzie jeszcze pod obrady samorząd miejski w Królestwie Polskiem.

Petersburg. (Tel. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych przedstawiło radzie ministrów memoriał o utworzeniu komisji międzywydziałowej w sprawie zarządzeń odnoszących się do organizacji Chelmszczyzny.

AUSTRYJACCY „TYROLCZYCY WSCHODU” — WOBEC ROSJI.

Petersburg. (Tel. wł.). Posłowie ukraińscy Jan Kiweluk i Longin Cegielski tudzież redaktor „Dila” W. Paneiko nadesłali do „Riecz” list, w którym protestują przeciwko zarzutom kadeckiego posła Łaszkiewicza, jakoby zakordonowi ukraińcy chcieli oderwać się od Rosji i zamyślali o tworzeniu odrębnego kościoła (ub. unickiego).

REPRESJE ROSYJSKIE.

Praga. (Tel. wł.). „Venkov” donosi, że grupa 20 synów włościańskich z Królestwa Polskiego, która przyjętym zwyczajem miała udać się do Czech na naukę rolnictwa u tamtejszych włościan, została na granicy zatrzymana przez władze rosyjskie, które im oświadczyły, że odtąd nie będą pozwalać na podobne ekspedycje.

WALKI W ALBANJI.

Paryż. (Tel. wł.). Depesze donoszą, że między Epirotami i żandarmerją albańską stanął rodzaj zawieszenia broni. Obecnie toczą się rokowania między przewodcami powstańców i przedstawicielami rządu albańskiego. W każdym razie faktem jest, że od 2 dni wszędzie panuje zupełny spokój.

O stronnictwo katolickie we Włoszech.

Rzym. (TBK.) Wobec pogłosek o utworzeniu nowego stronnictwa parlamentarnego we Włoszech pod nazwą stronnictwa chrześcijańsko-społecznego „Osservatore Romano” stwierdza, że utworzenie takiego stronnictwa jawnie sprzeciwia się zarządzeniom najwyższej władzy kościelnej, która nigdy nie pragnęła utworzenia jakiegokolwiek parlamentarnego stronnictwa katolickiego we Włoszech.

Przygody hr. Karoly’ego w Ameryce.

Praga. (Tel. wł.). „Czas” donosi w depeszy z Nowego Jorku o wielkich demonstracjach przeciwko hr. Karoly’emu, który w Nowym Jorku zwołał zgromadzenie żyjących tam Węgrów i Słowaków. Słowacy i Czeši urządzili przeciwko hr. Karoly’emu demonstrację. Wobec tego hr. Karoly postanowił skrócić swój pobyt w Stanach Zjednoczonych.

ZEZNANIA MINISTRA CAILLAUX.

Paryż. (TBK.) Sędzia śledczy ponownie przesłuchał b. ministra skarbu Caillaux. Zeznał on, że w r. 1909 skradziono mu paczkę listów, wśród których były dwa listy pisane do ówczesnej pani Claretie, obecnej drugiej jego żony. Jeden z tych listów zawierał na 16 stronach opowiadanie o życiu prywatnem. Gdy Caillaux stwierdził brak tych dwóch listów, zaproponował swej pierwszej żonie: albo rozwód, albo w razie zwrotu listów pojednanie. Ona zgodziła się na to ostatnie. Wkrótce potem listy po ich zwrocie zostały spalone, a żona uroczystie oświadczyła, że nie zachowała ani odpisu, ani fotografii któregośkolwiek z listów.

Następnie Caillaux wykazywał, dlaczego obecna jego żona obawiała się ogłoszenia tych listów. Zeznał też, że Calmette, którego śmierć wywołuje żal jego, nie mógł żywić nienawiści osobistej do niego. Co się tyczy zamierzonego ogłoszenia dokumentów w sprawie obrony posiadłości indyjskich Francji, to jest rzeczą pewną, że Calmette za interwencją Barthou w ostatniej chwili zrzekł się publikacji.

Dalej Caillaux oświadczył, że kraj pozna jego patriotyzm i bystrość polityczną w dniu, w którym ogłoszone będą akty w sprawie Agadiru. Caillaux był dobrze poinformowany o zamiarach Calmette’a i sądził, że przeciwnik, który ucieka się do takiej broni, przed niczem się nie zawaha. Następnie Caillaux opisywał swe oburzenie z powodu ogłoszenia listu podpisanego „Twój Jo”, a które wzniósł się jeszcze, gdy słyszał z różnych stron, że „Figaro” ogłosił na jego listy zupełnie poufne. W końcu opowiadał znane już szczegóły o dniu, w którym rozegrał się dramat.

Ohydny mord.

Petersburg. (WAT.) Z Carycyna donoszą: W pewnej miejscowości guberni saratowskiej napadło 3 opryszków na pewną dziewczynę. Po dokonaniu zniewolenia — napastnicy zawięźli ofiarę na cmentarz i przybili ją gwoździami do jednego z krzyżów. Gwoździe powbijali w oczy.

Paryż. (TBK.) Aresztowano tu finansistę Rousseau, kierownika pewnej firmy giełdowej, u której wykryto nieprawidłowości. Rousseau jest obecnie w trakcie procesu rozwodowego. Żona jego jest szwagierką ministra skarbu Renaulta.

Lizbona. (TBK.) Kongres uchwalił odroczyć sesję parlamentu do 16 maja.

Depesze handlowe.

Wiedeń. dnia 8 kwietnia. Dziś o godz. 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.50, Renta majowa 82.45, Węgierska renta koronowa 81.80, Akcje kredytowe 615.25, Kredytowe węgier. — Bank anglo-aust. 335.50 Unionbank 593.—, Bankverein —, Laenderbank 518.—, Kolej państw. 70.75 Lombardy 100.25, Elbenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpijny 832.—, Rima Muranyi 650.50, Praskie Towarz. żelazne —, nom., Losy tureckie 223.50, Ruble 253.1/4, 4-prc. listy zast. Banku imp. 83.25 — 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 90.— —, 4-prc. gal. poz. kraj. z r. 1893 83.20, 4-prc. listy zast. Banku kraj. 83.75, 56 l. zast. Tow. kred. ziem. 83.30, 4 1/2% Gal. Bank kr. 91.—, Akcje Skoda 760.—, 4 1/2% prc. Tow. kred. ziem. 90.75, Akcje Banku hipot. —, Gal. Karp. Tow. naft. —.

Uspokojenie silne.

GIEŁDA.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na giełdzie dzisiejszej panowało uspokojenie lepsze, zwłaszcza wobec wspaniałego rezultatu, jakim zakończona została subskrypcja pożyczki austriackiej. Bardziej pożądane były Alpijny, które zyskały na kursie. Także i żelazo pruskie poprawiło się.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

— Obchód 60-lecia przemysłu naftowego w Galicji. Komitet obchodu odbył posiedzenie i uchwalił urządzenie obchodu przenieść na jesień b. r., aby lepiej obchód i zjazd naftowy przygotować. Projektowanem jest otwarcie muzeum naftowego we Lwowie, a prezydent miasta p. Neumann przyrzekł na muzeum naftowe oddać jedną ze sal miejskiego muzeum — robią się przygotowania do jubileuszowego numeru „Nafty”, który wyjdzie i w języku niemieckim; paru najstarszych naftarzy, między innemi starszy rad. górniczy p. Walter, który pamięta czasy ś. p. Łukasiewicz, przyrzekł napisać artykuł o początkach przemysłu naftowego w naszym kraju, w którym będzie mógł podać wiele autentycznych faktów. Redakcja zbiera fotografie i widoki najstarszych kopalń i pierwszych pionierów przemysłu naftowego i prosi o nadysłanie tych fotografii z opisem. Sprawa obchodu i zjazdu jest w kołach naftarzy witana sympatycznie. W maju lub w czerwcu Komitet przystąpi do rozsyłania zaproszeń na zjazd.

MIŁOŚĆ.

Miłość niech będzie jako czara złota
w godzinach długich zespólnych rzeźbiona,
a jako napój niech będzie pieszczota,
nad winogrodu ciężkie słodsza grona!

A pocałunki niech będą jak morze,
kiedy w łód rozlewną się wiska
i odepchnięte powraca w uporze,
półki skał białych piana wód nie spryska!

Morze z powrotem musi biedz spienione
na długich błędach bezpowrotnie biegi —
tak nasze wargi niech będą spragnione,
jako są morzu utęsknione brzegi!

Getynga.

Roman Ingarden.

Z DNIA.

ZWYRODNIE.

W pewnym polityczno-literackim miesięczniku polskim czytałem w tych dniach nowelę nieznanego mi zresztą kobiecego pióra; imię i nazwisko autorki było czyste polskie, jedno z tych naszych, bardzo rozpowszechnionych, dobrych, starych nazwisk, właściwe tak chłopom jak i zaściankowej, drobnej szlachcie, tak mieszczańskim rodzinom jak i karmazynom „ab avis protavis”. Więc nikt obcy, kto może „nauczyłby się na pamięć polskość, nie zawsze ją odczuwając należycie, lecz ktoś nasz, zdawałoby się, w Polsce wzrosły i Polski pełen...

Nowela przedstawiać ma dwa pokolenia: Ojca, żołnierza z 63 roku, napół obłąkanego marzyciela i dzieci jego, syna i córkę, zmrożone rzeczywistością, zwyrodniałe, cyniczne.

I kiedy brat mówi siostrze, że zaprosił do siebie na polowanie rosyjskich oficerów z niedalekiego garnizonu, na jej uwagę odpowiada:

— Cóż chcesz. Tyle różnych „nacji” gościły polskie dwory. — Wiadomo, Polak gościnny jest — a Polka — wierzeje.

I takie zdanie o kobietach naszych mogło przejść przez usta polskiej autorki!

Za mistrzem Żeromskim... oczywiście...

Nienawidzą nas obcy i dobrem złotem płacą za każde nasze poniżenie, ale przecież ci ich artyści, wszyscy ci ludzie, którzy mają choć odrobinę duszy, nie dają się do tych celów używać. Wyrażają się o nas nieżyczliwie, traktują nas zimno, czasem z góry, czasami „per non est”, jeden jednakże tylko był, jedyny, który beczelnie i cynicznie śmiały wydrwiwać najświętsze nasze uczucia a nawet nędzę naszą — żyd Heine. Ten pisał o rodzących dzieci panienkach polskich i o iskającej się szlachcie, ale on też, szukając wróżb z głową wsadzoną w pokojowy stolec Karola Wielkiego, przepowiedział Niemcom ich bardzo smrodliwą przyszłość. W tym beczelnie urągającym tonie po nim nie pisał o nas nikt. I tylko zdaje się, jak gdyby właśnie część naszych poetów, powieściopisarzy i nowelistów, do Heinego na naukę chodziła. Bez najmniejszego skrupułu wypowiadają oni rzeczy najsmrotniejsze, najbrudniejsze i najcyniczniejsze, uważając to za wielkie bohaterstwo swych „niezłomnych” dusz.

A nie jest to bynajmniej bohaterstwo, jeno zgola pospolite chamstwo. I nie jest to bynajmniej objaw jakiegoś zdrowia duchowego, ale przeciwnie, najpospolitszy literacki sadyzm. I nie jest to żadna siła, ale papierowy, pretensjonalny bezwstyd.

Misja genialnego artysty powstaje z miłości i nie polega bynajmniej na rzucaniu kamieni i kału do własnego gniazda. — Każdy kocha na swój sposób! — ktoś powie. Ale miłość nie jest na świecie jakimś

nowym, nieznanym i niezbadanym sentymentem. Od najdawniejszych czasów ludzkość zna i ustaliła sposoby, w jakie się ona objawia. Tylko ludzie chorzy i zdegenerowani objawiają miłość przez poniewieranie ukochanych osób, gaszenie im papierosów na ciele lub wbijanie szpilek za paznokcie.

Człowiek cierpiący — a już nasza artystyczno-literacka gmina naogół jest cierpiąca — chętnie przesadza. Przesadza się też w literackich sumieniach błędy, które rosną do potwornych rozmiarów. Z wiecznego czuwania nad sobą i kontrolowania się wytwarza się u artysty po jakimś czasie coś w rodzaju manji prześladowczej, nizanotropii, pesymizmu. Wiadomo, że w Polsce niema przyczyn, dla którychby człowiek mógł chodzić z wiecznie rozradowaną miną. Ale panowanie nad sobą i swemi uczuciami jest rzeczą dyscypliny moralnej, kultury, która jest siłą. Tem właśnie mi różnił się dotychczas od poetów rosyjskich, którzy nagle tracąc panowanie nad sobą, padali na kolana i ni z tego ni z owego spowiadali się z wszystkich grzechów swoich i nie swoich. Takie „kajanie się” publiczne może być potrzebne dla barbarzyńcy, który kulturę swą kłamie od „a” do „ze”; u nas dopiero od niedawna weszło w modę wraz z literaturą rosyjską.

Lecz i to, jeśli jest szczere, staje się faktem smutnym wprawdzie ale ostatecznie prawdziwym. Za to spekulowanie na takich motywach literackich, kombinowanie z nich nowelli „na zimno” byłoby rzeczą wprost potworną.

Piszę „byłoby”, ponieważ ową potworność tłumaczę sobie czem innem. A mianowicie:

Autorka inkryminowanego przezemnie bezwstydne zdania jest kobieta. Wszyscy my mieliśmy sposobność niejednokrotnie przysłuchiwać się, kiedy sąsiadki nasze, niewidziane przez nas, grały na fortepianie. Czasami zdarzało się, że grały pięknie, ale to bardzo rzadko. Za to przeważnie grały niedbale, niedokładnie, powierzchownie — często fałszywie, jeszcze częściej tylko dla efektu, z pretensjonalną sentymentalnością a prawie zawsze — bez taktu.

W tem sek.

jb.

Z RUCNU WYDAWNICZEGO.

Dr. Bugiel Włodzimierz. „Z twórczości umysłowej ludu polskiego”. (Odczyt wygłoszony dnia 28-go września 1913 r. w Towarzystwie ludoznawczym w Poznaniu). Odbitka z „Dziennika Poznańskiego”, Poznań 1913, str. 31.

Dr. Włodzimierz Bugiel, znany lekarz paryski, wśród wyczerpujących zajęć swego zawodu praktycznego, nie zapomina także o pracy naukowej i literackiej. Do długiego szeregu jego pism dawniejszych, przybyła w roku bieżącym rozprawa wymieniona w nagłówku. W pracy tej, napisanej w sposób jasny i prosty, a przytem z wielkim zrozumieniem i znanstwem przedmiotu, podaje autor najpierw ogólną charakterystykę twórczości umysłowej ludu polskiego; z całego jednak szeregu rodzajów tej twórczości, we wstępie wyliczonych (baśnie, gawki, fraszki, podania, legendy, zagadki, przysłowia, dramaty) zajmują się autor jedynie pieśnią ludową, która nazywa słusznie najpiękniejszym klejnotem w skarbcu literatury ludowej. Określa przedmiot pieśni ludowej, jej rodzaje, stwierdzając przytem, iż w niej odbija się najdokładniej żywot ludu, ze wszystkimi zdarzeniami, zajęciami. Zastanawiając się nad czasem powstania pieśni, przyznaje jej wiek tak dawny, jak dawna jest mowa polska. Zestawia wzmianki o pieśni, zawarte w dziełach dawnych kronikarzy i historyków polskich i wykazuje, że charakter jej w czasach najdawniejszych nie różnił się zasadniczo od charakteru, jaki posiada obecnie, nie ma ona i nie miała też i dawniej, odpowiednio do usposobienia narodu polskiego, charakteru epicznego. Podnoszone często pytania, czy i jaki wpływ wywarła li-

teratura pisana na literaturę ludową, rozstrzyga autor przecząco, i to zarówno co do stosunków dzisiejszych, jak i co do czasów minionych. Osobny rozdział poświęcony jest bardzo ciekawemu, ale mało do tej pory opracowanemu tematowi, pieśni ludu szlacheckiego, która w porównaniu z pieśnią ludową właściwą (wieśniaczka) wykazuje pewne różnice. Mujei zabytków, aniżeli z pieśni ludowej szlacheckiej, posiadamy z pieśni mieszczańskiej i rzemieślniczej. Ostatnie rozdziały tej ciekawej i pouczającej pracy zajmują się pieśnią wieśniaczą, która przeważnie przedstawia się jako utwór poetyczny odruchowy, jej podrodzajami są: pieśń, którą autor może mniej stosownie nazywa bytowa (ponieważ przedstawia stosunki bytu, życia codziennego) i pieśń pasterska, stosunkowo dokładniej w naszej literaturze opracowana.

Dr. P. Dąbkowski.

* W wydawnictwie polskiego Towarzystwa filozoficznego ukazały się świeżo dwa nowe tomy, mianowicie tom VII i VIII wydawnictwa. Pierwszy z nich należy do działu oryginalnych monografií filozoficznych i zawiera pracę dra Zygmunta Zawirskiego „O madolności sądów” (Lwów, 1914 8 s. 108, cena kor. 2). Drugi wchodzi do działu przekładów obcych dzieł filozoficznych i mieści pracę Deussena: „Zarys filozofii indyjskiej”, z dodatkiem „O filozofii Wedanty i jej stosunku do metafizyki zachodniej”. Przekład rozszerzony objaśnieniami z upoważnienia autora. (Lwów, 1914, 8 s. 140, cena kor. 2.50 w opr.). Dzieło to, elementarnie jasne i przystępne, przeznaczone dla najszerzej publiczności, uzupełnił tłumacz obszernym dodatkiem (literatura, uwagi, indeks objaśniający źródła i słownictwo, i t. d.), aby uczynić zeń zarazem pierwszy podręcznik dla słuchaczy historii, filozofii i osób, pragnących bliżej zapoznać się z filozofią indyjską. Oba tomy wydane bardzo starannie, t. VIII pozatem w pięknej oprawie. W takiej oprawie będą się odtąd pojawiały wszystkie tomy wydawnictwa. Skład główny w księgarni Altenberga, Seyfartha, Wendego i Ski we Lwowie.

* „Architekt”, zesz. 3, zawiera treść następującą. Na wstępie artykuł redakcyjny o Krzysztoforach ze szkicem historycznym i opisem budynku przez dra Franciszka Kleina. Artykuł bierze w obronę pałac Krzysztoforów ze względów historycznych i artystycznych i protestuje przeciwko zamierzonemu burzeniu. P. Witold Małkowski w artykule p. t. Odnowa nowej wieży ratuszowej w Krakowie (odczyt w Krakowskim Towarzystwie Technicznym), opisuje historię wieży, obecny jej stan i rozpoczęte roboty restauracyjne, obecnie wstrzymane, i rzucił myśl o do przeznaczenia wieży na przyszłość, po dokonaniu restauracji, wychodząc ze słusznego założenia, że najlepszym sposobem konserwacji budynku jest odpowiednie jego użytkowanie. Odezwa komisji głównej VII zjazdu techników polskich zapowiada zjazd w Warszawie 1915 r. Obfita kronika, przegląd piśmiennictwa i konkursów zamykają zeszyt, ilustrowany na 3 tablicach zdjęciami Krzysztoforów zewnątrz i wewnątrz.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

STAN ZASIEWÓW.

O stanie* ozimin w Galicji, Królestwie Polskim i w zaborze pruskim słyszy się przeważnie rzeczy korzystne, albo przynajmniej nie budzące obaw. W monarchji austro-węgierskiej skarżą się głośno w niektórych okolicach Węgier, pozatem takich skarg nie słyhać. Informacji nie trzeba szukać, co prawda, w wielkich gazetach wiedeńskich, które zbliżone do handlu i spekulacji zbożem, pieśń hymny pochwalne na świetne przezimowanie zasiewów i zapowiadający się plon obfity, aby dzisiejsze zboże potaniało.

Korespondent „Neue Freie Presse” powołuje się na opinię Snowa, który jest kierownikiem biura statystycznego przy giełdzie w Nowym Jorku, a stwierdza znakomity stan zasiewów pszenicy w Ameryce, oblicza je na 91.7 procent, a powiększenie obsłanego arealu na 3.6 milionów i na tej podstawie oblicza już przyszłe żniwa pszeniczne na 600 milionów buszli, t. j. o 70 milionów większe, niż w rekordowym roku przeszłym.

I dlatego miały wyjść na jaw teraz z ukrycia rezerwy zbożowe amerykańskich rolników. Prawda jest, że w minionym tygodniu Ameryka Północna nieco więcej załadowała na okręty, niż w tygodniu poprzednim. Ale powody ku temu mogły być różne. Mniejszy wywóz poprzedni

subtelna wonią znakomitych perfum, której się przecie tak odrazu pozbyć niepodobna. Twarz jej, mimo istotnie poważnego w tej chwili wyrazu, tak była niezwykle ładna i tak pojętnie ładna, że najsurowszy nawet asceta nie mógłby na nią spojrzeć obojętnie.

Pani Elżbieta, a raczej pani Bisza, jak ją nazywali wszyscy, zatrzymawszy się przede drzwiami, szukała na nich napróżno nazwiska, a potem z lekką niepewnością zadzwoniła.

— Czy tu mieszka pan Sarjusz? — miała gotowe na ustach pytanie, ale otworzył jej on sam. Nawet w ciemnym przedpokoju uderzała jego wspaniała postawa i kontrast między uroczystą, bladą twarzą, i czarną brodą. Twarz Sarjusza zresztą nie nosiła bynajmniej piętna ascety. Owszem, była dość pełna, a cechująca ją bledość pochodziła z naturalnej właściwości cery, nie zaś z jakichś niezwykłych umartwień. Wyglądał przedewszystkiem na uczonego, uduchowienie było tylko we wzroku.

Otworzył drzwi i ruchem człowieka najzupełniej światowego wskazał pani Zanieckiej drogę przed sobą.

— Nie byłam pewna, czy to tutaj. Za pierwszym razem przyprowadziła mnie znajoma, tak, że zupełnie nie uważałam, gdzie wchodzę, a na drzwiach nic nie napisano — tłumaczyła się, może aby pokryć lekkie zmieszanie.

— I tak ludzie jakoś trafiają — powiedział Sarjusz z uśmiechem.

(C. d. n.)

ALINA ŚWIDERSKA.

PROROK.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy.)

Pewnego razu na takim zebraniu zjawiła się osoba nowa. Bystre oko Sarjusza dostrzegło ją odrazu. Nietrudno zresztą było ją zauważyć, uderzała bowiem wzrok swą powierzchownością, jako niezwykle ładna i nadzwyczaj wytwornie ubrana. Mistrz jednak odrazu patrzył głębiej.

Jednym rzutem oka osądził, co mogło tutaj spowodować osobę tak światową i jaki mógłby z niej osiągnąć pożytek. Przez cały czas wykładu nie spuszczał jej z oczu i później oczekiwał, że się ona do niego przybliży. Było to jednak dosyć trudno. Wszyscy prawie członkowie stowarzyszenia mieli już coś do sprawozdania, każdy przedstawiał rachunek ze swej działalności, niektórzy prosili o wskazówki, lub radę, tak, że zebranie przeciągało się bez końca.

Naostatku zbliżyła się Halina Zarzewska z artykułami, które według wskazówek Sarjusza poukladała dla pism krajowych. Po obliczu mistrza przemknęło leciutkie zniecierpliwienie, zwrócił się do niej jednak ze zwykłą dobrocią i zaczął najuważniej słuchać tego, co mu mówiła. W dodatku widniała jeszcze w kacie pokoju postać Kazimierza, który najwidoczniej miał coś ważnego do powiedzenia i czekał cierpliwie. Piękna nieznajoma zatrzymała się czas jakiś, nareszcie widząc, że się nie doczeka kolej, odeszła.

Nazajutrz Sarjusz otrzymał pachnący bilecik tej treści:

„Szanowny Panie!

„Pragnęłabym bardzo zapoznać się z pańską osobą i pańską doktryną. Jestem istotą dobrej woli, która dotychczas błąka się po życiu bez celu. Jeżeli czas pański nie jest zanadto cenny, aby go marnować dla mnie, prosiłabym o naznaczenie dnia i godziny, w którejbym Go zastać mogła.”

Elżbieta Zawieniecka.

„Szanowna Pani!

„Czas nie jest nigdy zmarnowany dla osoby dobrej woli, jak Pani sama siebie określa. Zresztą głównym moim zadaniem obecnie jest zaznajamianie ludzi z tem, co Pani nazwała „moją doktryną”. Służę Pani z największą chęcią dziś o godzinie 3-ciej popołudniu.”

Jerzy Sarjusz.

Nakreśliwszy te słowa szerokim piśmem na dużym, złożonym następnie w czworo, arkuszu, Sarjusz uśmiechnął się zlekka. Znał i wiedział mniej więcej, co znaczą takie wytworne liściki, zaczynające od treści „zapoznania się z doktryną”.

Punkt o godzinie trzeciej zatrzymała się przed domem dorozka. Wysiadła z niej osoba strojna bardzo i krokiem lekkim, wykwinutym wstępować zaczęła na schody. Po stroju pani Zawienieckiej zresztą znać było staranie, aby się ubrać jak najskromniej. Odziana była czarno, kapelusz miała również czarny z białem, bez żadnych pióropuszków, ani innych ekscentryczności, ale wszystko na jej osobie, zaczawszy od cudownych bućków, rzeźbiących poprostu, a nie okrywających, stopę, a skończywszy na niedbale zmieciętym upięciu „kapotki”, nosiło piętno najwyższej elegancji najstrojniejszego świata i przesiąknięte było

nie wynikał także z obaw o oziminy! Inne pisma poważnie podawały jako powód zwiększonego eksportu Ameryki w dniach ostatnich, że popyt europejski na pszenicę zamorską stał się teraz głośniejszy i natarczywszy, gdy zapasy własne Europy nie wystarczają, gdy Argentyna i Indie zawiodły, a Rosja, mimo wszystkie urzędowo stwierdzone rekordowe zasoby, mało wynosi. Ze jednakowoż zasiewy w Rosji przezimowały podobno korzystnie, spodziewają się eksporterzy żywności wywozu z tego kraju. Ale prawdopodobnie nadaremnie. Naprzód dowód że wsi do stacji kolejowych jest dzisiaj przy rosyjskich drogach i roztopach wprost niemożliwy.

Handel zagraniczny skarżył się następnie zbyt głośno na nieczystość rosyjskiego zboża, a pocichu zbyt dotkliwie okrawał ceny rosyjskim rolnikom i handlowcom, aby i ich do eksportu zagrzewać.

Na rynku zbożowym Wiednia i Pesztu ceny poszły zeszłej soboty znowu w górę, pszenica o 5 do 10 halerzy, a żyto o 5 halerzy. Skargi z niektórych stron Węgier, że trzeba pola przeorywać, nie spowodowały tej zmiany, tylko brak zboża, mianowicie dobrego, w monarchji i trudność, tak ułożyć arbitraż cen, aby opłaciło się sprowadzać zboże rumuńskie. Pszenicy dobrej niema bardzo wiele na eksport w Rumunię, stała się przeto droga, i wówz jej do Pesztu i Wiednia tylko w wyjątkowych chwilach zysk przynosi. Gdy ceny na giełdach austriackich opadną, trzeba znowu do tutejszego zboża się zwracać. Ze swoją drogą import stał się dla Austro-Węgier konieczny, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Powtarzają to niemal codzień te same wielkie gazety wiedeńskie, które jesienią dowodziły niezbitości, na mocy niewątpliwych obliczeń, że plon Austro-Węgier dla pokrycia krajowych potrzeb więcej niż wystarcza.

Ale wtenczas zależało na tem, aby ceny na giełdach austriackich koniecznie obniżyć.

W tym celu pomagały także młyny, które jesienią uchwałyły na Węgrzech, aby nie kupować tymczasem zboża, a które teraz, gdy od stycznia cena pszenicy wzrosła od 10 koron na 13 kor., szukają skwapliwie możliwości nabycia jej nieco taniej, mianowicie ziarna doborowego, o które dopytać się nie łatwo.

TARNÓW. (Kor. wł.) Kasa Oszczędności miasta Tarnowa zamyka 53 rok istnienia instytucji. Trudno zająć się szczegółowo sprawozdaniem, dlatego podajemy ważniejsze pozycje. Łączna cyfra obrotu instytucji wynosiła 51,595,521 k., w porównaniu z r. 1912 więcej o 13,282,451 k. Wkładki złożone na 16,793 książeczek oszczędnościowych (więcej o 536 sztuk) wynosiły 10,355,751 k.; zwrócone stronom wkładki wynosiły w tym samym czasie 9,955,053 kor. Bilans za rok 1913 wzięty jako całość wyraża na zasadzie przywiedzionych szczegółów tak w aktywach, jak i w pasywach, że dzięki uspokojeniu się względem czasu oraz przystosowaniu się kasy do zmieniających warunków, instytucja mimo ciężkich danych w r. 1913 potrafiła we wkładkach stan dawny po r. 1912 przejąć utrzymać, a ponadto z ubytku kapitału wkładkowego w r. 1912 napowrót do kasy sprowadzić 400,697 kor. Przyrosty w lombardzie czynnym, oraz w eskoncie weksli razem 87,166 k. wskazują, że kasa szła w kierunku rozwoju kredytu ruchomego. Natomiast ubytki w stanie czynnym mówią, że przedewszystkiem obniżyły się pożyczki hipoteczne i komunalne. Znaczy to, że w r. 1913 na kredyty nowe jakiegokolwiek nieruchome nie udzieliła kasa ani jednego halerza, a tylko ściagała wedle zapadłości raty z pożyczek. Majątek własny Kasy Oszczędności wynosił 1,235,847 k., wzrost o 32,172 kor. Czysty zysk wynosił: 115,586 kor. i wzrost w porównaniu z r. 1912 o 38,511 k.

Korzystając z gotowości dyrekcji już dziś możemy podać ważniejsze pozycje datków Kasy Oszczędności na cele publiczne z zysku czystego. I tak przeznaczono: dla gminy Tarnów na inwestycje 13,000 k., na dar grunwaldzki ostatnia piąta rata 500 k., dla biednych uczniów na ubrania i żywność 1700 k., na żydowski szpital 1000 k., dla Bursy św. Kazimierza 500 k., na Macierz szkolną 500 k., na Pomocę koleż, szkół średnich 800 k., na T. S. L. 200 k., dla Oświaty lud. 200 k., na Ochronki 1000 k., na biblioteki 100 k., dla Muzeum dycezyj. 500 k., dla powiatu na klęski 100 k., na dom przytulku pracy 300 k., na odnowienie kamienicy 2000 k., na kościół Misjonarzy 6,500 k., na Tow. Winiarstwa a Paulo 600 k., na dom nieuleczalnie chorych 700 k., dla Braci Albertów 500 k., na budowę pawilonu grunwaldzkiego 300 k., dla Sokoła I. 300 k., dla Sokoła II. 150 k., dla rękodzielników na bezprocentowe pożyczki 2000 k., dla Związku i drużyn strzeleckich 100 k., dla ochotn. straży pożarnej 200 k.

Odczyt o przemyśle naftowym w Galicji wygłosił Paryżu 3 bm. dr. Władysław Szulski wobec przedstawicieli konsularnych Austro-Węgier i osobistości z francuskiego świata finansowego. Odczyt odbył się w austriacko-węgierskiej Izbie handlowej.

Targ nierogacizny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów. Wiedeń, St. Mars.).

Wiedeń, 7 kwietnia

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 16209 sztuk świń, między temi 4675 galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 130 do 134 halerzy, za galicyjskie młode świny od 108 do 136 hal. za klg. żywej wagi.

KRONIKA SPORTOWA.

Dziś: Zebranie towarzyskie K. T. N. z wykładem dra R. Kordysa p. t.: „Wycieczka zimowa na Kończystą i Szataną”, w lokalu Tow. przy ul. 3 Maja 10 o g. 8 w.

I. walne zgromadzenie Towarzystwa Turystycznego odbędzie się we czwartek 9 bm. o godzinie 7 wieczór w lokalu kraj. Związku Zdrojowisk i Uzd. we Lwowie, ul. 3 Maja 10.

Program konkursów hipicznych T. P. H. mających się odbyć 17, 19 i 21 maja br. we Lwowie opiewa:

Dzień pierwszy, niedziela 17 maja: Konkurs I. Popisy w skokach koni początkujących. Nagrody 750 k. i nagrody honorowe. 11 lepszych przeszkód, nie przekraczających 1.10 m. wysokości i 2.50 m. szerokości. Dla koni urodzonych w Austro-Węgrzech. — Konkurs II. Popisy w skokach koni doświadczanych przez panie. 3 nagrody honorowe,

jeżeli bierze udział więcej niż 4 panie, i dla każdej pani upominek. 6 przeszkód nieprzekraczających 1 m. wysokości i 2.50 m. szerokości. Dla koni wszystkich krajów. — Konkurs III. Popisy w skokach. Nagroda Arcyks. Protektora. Nagrody 1750 k. i nagrody honorowe. 14 przeszkód nieprzekraczających 1.20 m. wysokości i 3 m. szerokości. Dla koni wszystkich krajów.

Dzień drugi, wtorek 19 maja: Konkurs IV. Popisy w skokach „Sokoła”. Nagrody honorowe. 6 przeszkód nieprzekraczających 1 m. wysokości i 2.50 m. szerokości. Dla koni wszystkich krajów doświadczanych przez członków towarzystw sokolich. — Konkurs V. Popisy koni wierzchowych i myśliwskich. Kategoria a) materiał lekki, nagr. 850 k. i nagrody honorowe. b) ciężki materiał, nagr. 850 k. i nagrody honorowe. Dla koni wszystkich krajów. — Konkurs VI. Popisy w powożeniu zaprzęgów jednokonných i parokonných. będących w posiadaniu pań i panów i przez tychże jeżdżonych. Nagrody honorowe w każdej kategorii, jeżeli wpłynię przynajmniej 5 mianowań.

Dzień trzeci, czwartek 21 maja: Konkurs VII. Popisy w skokach. Nagroda cesarska. Nagr. 2,800 k. i nagrody honorowe. Przeszkody nieprzekraczające 1.30 m. wysokości i 3.60 m. szerokości. Dla koni wszystkich krajów. — Konkurs VIII. Popisy koni przez panie dojeżdżanych. 3 nagrody honorowe, jeżeli więcej niż 4 konie biorą udział i dla każdej pani upominek. Dla koni wszystkich krajów. — IX konkurs pocieszenia. Popisy w skokach. Nagr. 1000 k. Warunki, jak przy popisach w skokach o nagrodę arcyks. protektora. Ubiegać się mogą konie, które brały udział w tegorocznych popisach, lecz ani I, II lub III nagrody nie zdobyły. — X. Licytacja koni sprzedanych, które w jakimkolwiek konkursie były mianowane.

Konkursy odbędą się pod protektorem arcyks. Karola Franciszka Józefa. Termin mianowań do 6-go maja b. r.

X. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej komunikuje: Odnosnie do okólnika l. 131 z 22 września 1913, rozpisuje się zawody o mistrzostwo klas II, do których rozgrywki klasyfikacyjne odbędą się w czasie od 3 do 24 maja br. Po otrzymaniu wyników z tychże gier, rozpisze się terminy rozstrzygających gier o mistrzostwo, które rozpoczną się 31 maja br. Wszystkie zawody służyć będą również do klasyfikacji ogólnej klas II. Zawody rozgrywane będą według prawideł międzynarodowych. — Gracze wszyscy mają być zgłoszeni bezzwłocznie do P. Z. P. N. Sędziować mogą tylko członkowie Kolegiów sędziowskich P. Z. P. N. Taksy za sędziowanie wynoszą: w miejscu 3 kor., przy wyjazdach ze Lwowa do Tarnopola, Stanisławowa, Przemysła i Jarosławia po 10 kor., do Rzeszowa 12 kor., które to taksy muszą być tydzień przed zawodami przesłane skarbnikowi K. S. (Adres podany będzie w najbliższym okólniku związkowym). Równocześnie w takim samym terminie należy zgłosić formalnie match z wymienieniem graczy do P. Z. P. N. Tylko zawody prowadzone przez sędziów P. Z. P. N. będą ważne — kluby, które do 25 kwietnia nie zapłacą wkładki na r. 1914 (skarbnik: inż. A. Litwinowicz, Lwów, Sapiehy 3) nie będą do gier dopuszczone.

Terminy: 3 maja: 1) Polonia—Krakus. 2) Sparta Krak.—Podgórze. 3) Rzesz. Koło—Pogoń Jar. 4) San—Lechia. 5) Sparta Lwow.—Amatorzy. 6) Kresy—Maraton. 10 maja: 7) Sparta Krak.—Krakus. 8) Polonia—Podgórze. 9) San—Zwycięzca z 3) 10) Lechia—Amatorzy. 11) Sparta Lwow.—Zwycięzca z 6). 17 maja: 12) Polonia—Sparta Krak. 13) Podgórze—Krakus. 14) Zwycięzca z 9)—Zwycięzca z 11). 15) Lechia—Sparta Lwow. 16) Amatorzy—Lwovia. 24 maja: 17) Merkury—Zwycięzca z 13). Uwaga: Gdyby w zawodach 11) zwyciężyła Sparta, to zawody 14) odbędą się 24 maja.

X. Nowy typ aparatu lotniczego skonstruował niejaki M. Domingo w Suresnes pod Paryżem. Jest to kombinacja spadochronu i aeroplanu. Wynalazek ten polega głównie na tem, że powierzchnie nośne przeistoczone zostały na uwytkone powierzchnie spadochronowe, które w razie gdy motor przestaje funkcjonować, obejmują rolę spadochronu. Wynalazca nazwał swój aparat „aerapterem”. Czy nowy ten typ okaże się istotnie dobrym w praktycznem zastosowaniu, wykażą dopiero kilkakrotne próby.

Rozmaitości.

X. Zakazane książki Tolstoja. „Ruskoje Słowo” donosi: W Jasnej Polanie w ogrodzie dworskim znajdował się pawilon, w którym Tolstoj przechowywał wielką ilość egzemplarzy swych pism zakazanych w Rosji lub skonfiskowanych. Przy sposobności gościom swym darowywał te książki, o ile przypuszczał, że z tego powodu nie będzie miał nieprzyjemności; władzom było to wiadome, jak również i to, gdzie się te książki znajdują, nie śmiano jednak Tolstoja zaczepiać. Po jego śmierci syn jego Andrzej polecił siostrze swej, Aleksandrze, spadkobierczyni literackich prac Tolstoja, natychmiast usunąć te książki z majątku. Hrabianka Aleksandra przeniosła cały skład — około pięciu setnarów wagi — na strych mieszkania Teljatnikowa, a kiedy ostatecznie przeniosła się do Nowej Polany, zarządziła zniszczenie tych książek, ponieważ nie wiedziała, co z niemi począć. Osoba, której to polecono, nie śmiała jednak spalić książek, lecz zakopała je w pewnym bagnistym miejscu. Chłopi, dowiedziawszy się o tem, postanowili książki wykopać i wysłać za granicę; tak też uczynili, wysyłając książki w pakach, jako lane żelazo. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności właśnie wówczas policja wpadła na ślad wielkich kradzieży w Tulie; paki, które wydawały się podejrzanemi, otworzono i znaleziono w nich książki. Dwóch chłopów, Bielińskiego i Lenczenka, aresztowano, książki spalono, a chłopów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

X. Bankructwo Wolfa Wertheima w Berlinie. Jak donoszą z Berlina, firma Wertheim ogłosiła konkurs. „Lokalanzeiger” podaje liczbę wierzytelności firmy na cztery tysiące, a pasywa na dwadzieścia pięć milionów marek; aktywa wynoszą zaledwo trzy miliony. Skutkiem upadku firmy tysiąc dwieście osób traci miejsce.

Finansowe położenie firmy zawsze było nieszczerłone. Założyciel Wola Wertheim rozporządzał wprawdzie olbrzymim osobistym majątkiem, ale też nie liczył się z wydatkami, tak, że te pieniędże wskutek tego, a zarazem wskutek ogromnej konkurencji wkrótce rozeszły się. Kiedy książęta Hohenzoln i Fürstenberg poczynili nowe wkłady w ten dom towarowy, firma była już zdyskredytowana i nie miała zaufania u publiczności. Firma płaciła rocznie milion marek czynszu.

jednokolorowe i w desenie także na radium, Japonais, Chinois, peau de soie, crêpe-fonds etc.

pojedynczej i podwójnej szerokości 1142 od K. 1:15 do K. 14:35 za metr.

Wzory odwrotnie, także i innych materiałów jedwabnych.

PATENTY

wyjednywa. we wszystkich państwach 4007

inżynier S. DZBAŃSKI

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII. Mariahilferstr. 48. (telefon 35014.)



7180 Kola jest środkiem dietetycznym.

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH „JOLANDA” Lwów, ul. Cherańczyzny 22 II piętro. Prowadzona przez fachowo wykształconą za granicą siły, wykonywa w najkrótszym czasie najstaranniej — po cenach umiarkowanych, angielskie i francuskie kostiumy, suknie balowe, wizytowe i spacerowe wedle najnowszych żurnali i wzorów zagranicznych. Suknia załobne wykonywa w 24 godzinach. Wszelkie dodatki do sukien są do wyboru. — Z prowincji wystarczy przesać stanjk na miarę.



Dobrá jest rzeczą od czasu do czasu przypomnieć sobie, że z pomiędzy wszystkich zabiegów, które przedsięwzię człowiek nowoczesny w celu zachowania swego zdrowia, jest prawie najważniejszem pielęgnowanie zębów w odpowiedni sposób. Zaledwie bardzo niewiele jest wiadome, że zepsute zęby nie tylko bardzo poważnie zagrażają zdrowiu, lecz także — co nowe badania w sposób nieulegający najmniejszej wątpliwości potwierdziły — stanowią punkt wyjścia dla najrozmaitszych chorób, których przyczyny dawniej stanowiły zagadkę. Tylko taki sposób pielęgnowania zębów można nazwać odpowiednim, pomocą którego czynniki powodujące psucie się zębów przez codzienną wytwarzającą się fermentację i gnicie — codzień zostają unieszkodliwione. Można to osiągnąć tylko ko przez użycie antyseptycznego środka do pielęgnowania zębów.

Odol działa w sposób odrębny od innych preparatów. Podczas, gdy inne środki do pielęgnowania ust i zębów — o ile je wogóle można wziąć pod uwagę ze względu na codzienny użytek — działają tylko podczas płukania ust — to Odol działa jeszcze przez całe godziny. To jedyne w swoim rodzaju długotrwałe działanie według wszelkiego prawdopodobieństwa należy odnieść do tego, że Odol podczas płukania ust wsiąka po prostu w zęby i błonę śluzową jamy ustnej, przepaja je do pewnego stopnia i w ten sposób pozostawia równy antyseptyczny pokład, który jeszcze przez całe godziny przeciwdziała procesom gnilnym i fermentacyjnym, powodującym karies zębów. 4097

Jedwabie fularowe

Henneberg

dostawca nadw. cesarzowej niem, Zurich.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 8 hal., najmniej 80 hal.

Cena za wiersz 50 hal., najmniej 5 wierszy (K 2,50).

Ogłoszenia poszukujących pracę w rubrykach „Nauka i wychowanie“, „Posady poszukiwane“ i „Zarobek — Służba“ za wyraz 6 hal., najmniej 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób, nadsyłających pod nasz adres zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zaopatrzone w znak adresowy (szyfr), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Przestrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginale. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy.

Ogłoszeń, przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanej, nie umieszczamy.

NAUKA I WYCHOWANIE.

Koncesjonowana Lwowska szkoła stenografii Teatralna 15 rozpoczyna 14 kwietnia 30-godzinny kurs stenografii polskiej lub niemieckiej. Informacji udziela lektor uniwersytetu Mesuse, Jagiellońska 3. a7114

Poznanianka z francuskim przyjmie posadę nauczycielki. Biuro Marii Reutt, Leiewela 5A. a7006

Młoda, wykształcona wiednica udziela konwersacji niemieckiej. Wiadomość: Administracja „Słowa Polskiego“ pod „Wiednia 26“ za okazaniem kwitu. a7149

15 kwietnia rozpoczynam kurs do egzaminu historycznego na licencję. Zgłoszenia „Pewny wynik“ administracja „Słowa“ a7252

Rodowita Angielka z lepszego domu poszukuje lekcji języka angielskiego, przystępne ceny. Zgłoszenia pod „Angielka“ do Administracji „Słowa“ a7231

Przygotuję z prawa rzymskiego za miesiąc za 200 koron. Zgłoszenia „Egzamin“ Administracja „Słowa Polsk.“ a7235

POSADY POSZUKIWANE.

Aspirant farmacji II roku poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia pod „Aspirant“ Skalat. b7190

Bardzo biegła stenografistka polsko-niemiecka, pisząca doskonale na maszynie przyjmie Ligapomocy przemysłowej, Lwów, Pańska 11. Przyjęta będzie tylko pierwszorzędna siła. b7076

Gorzelnik zawodowo wykształcony poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Koneczny, Strzegocice, p. Pilzno, Galicja. b5873

A. ongi ukończony akademik z 10-letnią praktyką w renomowanych wielkich skarbach obecnie na posadzie administratora samodzielnego większego majątku zmieniłby miejsce służbowe dla polepszenia bytu. Referencji udziela z grzeczności Kamiński, Lwów Grunwaldzka 3. b6380

Młoda, inteligentna wdowa z kaucją, przyjmie posadę kasjerki sklepowej i t. p. Restante „Alina“ b7250

Solicytator adwokacki, samodzielny pracownik, dobry tabularzysta poszukuje posady. Bogdan Sergiusz, Gródek Jagielloński. b7236

WOLNE POSADY.

Pomocnik starszy, działu papierowego znajdzie umieszczenie. Magazyn papieru Stanisława Abła, ul. Sykstuska 3. c7027

Rzadca, szkoła rolnicza, bezdzietnego, najlepsze referencje, folwark 600 morgów, przyjmie zaraz Jaworski, Lwów, Grotzgera 8. Odpisy, warunki, kaucja. c7202

Poszukuje biegłego solycytatora tabularzystę, piszącego na Underwodzie. Posada do objęcia z dniem 1 maja br. Dr. Sosnowski, Dynów. c7169

Cherche Française pour deux enfants trois fois par semaine a deux heures Listopada 33. c7095

Pomocnik buietowicz, dobrze obeznany, potrzebny do handlu, M. Balas, Lwów. c7070

Ogrodniczki fachowe i praktycznie wykształcone, jako instruktorki, poszukuje Szkoła gospodarstwa. Zgłoszenia Lwów, fach pocztowy 80. c7054

Aspirant drugiego lub trzeciego roku farmacji lub niedyplomowany asystent znajdzie umieszczenie. Apteka, Przemysł, Zasanie. c7254

Młody drogista z egzaminem, dobrze reprezentujący się, inteligentny ekspedjent, zostanie natychmiast lub później przyjęty. Zgłoszenia z odpisem świadectw, curic. vitae i fotografią pod Lwów, główna poczta, skrytka 2. c7243

Adwokat na powiecie poszukuje rutynowanego koncypienta od 1 lub 15 maja 1914. Zgłoszenia „Oferta“ Lwów, poste restante. c6997

ZAROBK — SŁUŻBA.

Od 1 maja b. r. lub wcześniej potrzebna kucharka i lokal. Zgłoszenia z odpisami świadectw, adresować należy: Jądwiaga Kremerowa, żona dyrektora cukrowni w Chodorowie. d7145

Poszukuję posady pomocnika gospodarczego (pisarza ekonomicznego) lub jakiegokolwiek zajęcia natychmiast. Zajmowałem dotychczas posadę pomocnika gorzelnianego. Jaskółski Franciszek, Kobaki, Rożnów. d7203

Osoba inteligentna, w średnim wieku poszukuje samodzielnego zarządu domem u wdowca lub starszego kawalera pod S. S. 100 poste restante Łańcut. d7191

Ekonom, pisarza, rzadce, ogrodnika, poszukuje doborową służbę, — dostarcza Agencja Kantora, Stanisławów. d7170

Ogrodnik, Polak, żonaty, młody, energiczny, tylko z przednimi świadectwami i dobrą referencją, wypróbować, fachowiec w kwieciarstwie i hodowaniu jarzyn poszukiwany natychmiast, warunki wedle umowy. — Dyrekcja dóbr Skalat. d6893

Wóznego do banku na dobre warunki, ekonom, pisarza ekonomicznego, gumienego, kucharki na 30—60 koron, klucznicy, kucharka kawalera, lokaja do lekarza, personal kapielowy, poszukuje natychmiast Biuro Lipińskiej, Kopernika 17. d7253

MIESZKANIA I SKLEPY.

Asnyka 4, od 1 maja: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, I piętro. Lampy elektr. — 2 pokoje, kuchnia, łazienka, spiżarnia, parter, oficyna. e7019

W najzdrowszej dzielnicy miasta wśród ogrodów są do wynajęcia 3 pokoje południowe z przynależnościami; balkonem, Piaskowa 27. e7110

Ul. św. Zofii 5 — 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, komfort od 1 maja. e7014

Zielona 51: Słoneczne 3 pokoje, przedpokój, pokój służbowy, kuchnia, łazienka, klozet, gaz i elektryka od 1 maja. e7237

Zielona 51: Słoneczne 2 pokoje, nyża, przedpokój, kuchnia, łazienka, klozet od 1 maja. e7238

Zaraz do wynajęcia: Pokój słoneczny z umeblowaniem przy rodzinie dla pań z utrzymaniem lub bez. Wiadomość Friedrichów 7, l. p. na prawo. e7234

Trzy i cztery pokoje ul. Bourlarda 3. Klonowicza 6. e7232

Sienkiewicza 11, II. 4 pokoje, kuchnia, największy komfort do wynajęcia. e7229

Wałowa 11A — 6 pokoi w mezaninie, 5 pokoi na III piętrze z przynależnościami od 1 maja. Sliczne mieszkania, najwyższy komfort, winda osobowa. Sklepy bardzo tanio do najęcia. e6859

Asnyka 2 — 15 kwietnia 2 kawalerskie pokoje, parter, front, — 1-go maja 3 pokoje, kuchnia etc. zupełnie nowo-remontowane. e6964

5—7, 3—4 pokoje, komfort, ul. Sykstuska 44, Kraszewskiego 7. e7037

Grunwaldzka 3, boczna Listopada: 5 lub 4 pokoje, komfortowe przynależności, świeczniki, telefon wolny. e6378

Stajnie na pojedyncze lub więcej koni, ulica Sakramentek 5, do wynajęcia. Zgłoszenia u właściciela św. Zofii 6. e7021

Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, wszelki komfort od 1 maja, ul. św. Zofii 6, u właściciela. Tamże duże stancje suterynowe. e7020

3 pokoje, kuchnia, największy komfort, słoneczne, wśród ogrodów. Dwernickiego boczna 30. e7235

Kawaler poszukuje zaraz pokoju (elektryka, łazienka) z utrzymaniem. Warunki porządek i wygoda. Oferty pod „Bankowiec“ do Administracji. e7239

4 pokoje, wszelki komfort od 1 maja Leona Sapiehy 4. e7230

3 pokoje z kuchnią, spiżarnia, łazienka gazowa, nyża dla służ. Komfort, piękny widok, przy ul. Tarnowskiego 68 od 1 maja do wynajęcia. e7228

DOKĄD WYJECHAĆ.

Delatyn, dom w ogrodzie odnajmuje pokoje, kuchnię; wiadomość Winniczek Delatyn. g7122

NIERUCHOMOŚCI.

Majątek należący do fundacji publicznej w najlepszej glebie podolskiej do wydzierżawienia poważnemu gospodarzowi — bez różnicy wyznania. Obszar 700 morgów z inwentarzami żywymi i martwymi, oraz z zasiewami ozimymi i odsypem wiosennym. Dzierżawa może być zaraz objęta. Wiadomości bliższej udzieli kancelaria dra Jana Deskura, adwokata we Lwowie, ul. Kopernika 15a. Osobiste wyjaśnienia między 4 a 5 popołudniu. h7123

Willa w Podlesiuwie za Mikuliczynem: 3 pokoje i kuchnia do wynajęcia na sezon. Wiadomość Lyczaków 125. Przystanek kolejowy w miejscu. h7251

Koncesjonowana Galicyjska Agencja pośrednictwa kupna i sprzedaży realności i dóbr ziemskich „Meteor“ Józefa Pichockiego i Spółki, Lwów, ul. Wałowa 27 (parter), telefon międzymiastowy nr. 1978, poleca bardzo korzystnie kupno:

Kamienica 3piętrowa, nowa, ogromny komfort, tuż przy ul. Leona Sapiehy, ogródek, zamieszkała, wkład potrzebny koron 38.000, czysty dochód 12 procent, kupno z pierwszej ręki.

Kamienica 1-piętrowa a la willa, boczna Lyczakowska, jedna sekcja, nowa, wielki komfort, słoneczna, ogródek, 12 pokoi, czysty dochód 12 procent, wkład 20.000 kor.

Kamienica 2-piętrowa, komfort, słońce, przy ul. Dingosza, czysty dochód 8 procent, wkład potrzebny 16.000 kor.

Majątek 100-morgowy tuż koło Lwowa, oddalony 2 km. z budynkami, inwentarzami, korzystnie do sprzedania lub zamiany na kamienicę, wkład około 50.000 koron.

Majątek koło Żółkwi, 820 morgów, gorzelnia, blisko kolei, na zamianę za kamienicę lub sprzedaż, wkład potrzebny 200.000 koron, cena koron 600.000.

Folwarczek na przetrześci Lwów—Lubień, całość 45 morgów, skomasowany, 1 1/2 morga sadu, 4 morgi ogrodu, gleba (ogrodnicza) I-szej klasy, budynki nowe, stawek, kapielce, 15 minut od stacji, przy gościńcu, 40 minut jazdy koleją ze Lwowa godzinie koni. Wkład potrzebny do kupna 35.000, możliwa zamiana na kamienicę.

Oprócz tego poleca Agencja przeszło 500 kamienic w różnych częściach miasta.

Lokuje P. T. zgłaszającym się bezpłatnie kapitały na hipotekach lwowskich i dobrach ziemskich na 8—10 proc., oraz przeprowadza różne transakcje uczciwie i bez wyzysku. h7240

Parcele narożne, śródmieście, sprzedam adwokat Krygowski ul. Bourlarda 3. h7233

INTERESY HANDLOWE.

Z powodu wyjazdu za granicę sprzedam kamieniom bardzo tanio. Relektuję tylko na kupca katolika Polaka. Mairland, restante Lwów. i7248

Wydzierżawie lub oddam w zarząd aptekę rentowną na prowincji za kaucją. Przy obopólnej sympatii małżeństwo nie wykluczone. Pierwszeństwo mają panowie zamożniejsi, wstrzemięźliwi. Poważne zgłoszenia raczą nadsyłać pod „Aprobata“ Kraków, Kleparz. Aptekę można objąć zaraz. s7221

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.

MALINÓWKI

prawdziwe słodkie doborowe pomarańcze. Kosz pocztowy tylko 4 korony. Złote renety, czerwone sztetyny, kosz pocztowy tylko 5 kor. — 5 kg. doborowej marmolady owocowej 5 kor. Wysła Owocarnia krajowa

PIOTR BEREZNIKI, LWÓW

Główny skład Czekolady, Cukrów i Albertów Adama Piaseckiego z Krakowa. k6210

Młoda wdowa, przyjmie kilku lepszych panów na smaczny i zdrowy wikt. Cena według wzajemnej umowy. Mieszkanie w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Domowy“ gł. p. Lwów, okazicielec kwitu. k7204

Cukiernia Troczyńskiego, obecnie Pańska 9, poleca na święta torty, przekładańce, serniki od dwóch koron, drożdżowe babki, kołaczki od jednej korony. k6225

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Bandaże przepuklinowe, przeciw zgarbieniu, opaski brzuszne. Cenniki darmo. Polaczek Sambor. i7132

Automobile używane, w dobrym stanie pod korzystnymi warunkami do nabycia. Wiadomość Dom spedycyny Bracia Tiger, Lwów, pasaż Hausmana. i7106

Sprzedaje powozy, faltoniki, wózki, uprząże używane, po najniższych cenach. Leon Adam, Zamarstynowska 51. i6700

Piękne okazy, 2 m. wys. olchy, 1 m. jasiony, ogrodowe świerki i na żywopłoty, sprzedaje Zarząd dóbr Danileze p. Putiatyńce. i7120

Pianino czarne, stan bardzo dobry Hälzel et Heilmann do sprzedania. Ul. Listopada 47. I piętro między 4—5. i7138

Maszynę „Underwood“ mało używaną, kupię. Zgłoszenia „Maszyna“ biuro Sokołowskiego. i7244

Suknie i kostiumy eleganckie dla wysokich pań w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Żółkiewska 106. i7246

Kupię konia wierzchowego, tylko starszego ale zdrowego, bardzo spokojnego dla początkujących pań. Boryslaw, fach 137. i7223

RYNEK PIENIĘŻNY.

Sanację zadłużonych majątków przeprowadza „Dyrektor“ Biuro Sokołowskiego, Lwów. o7087

40.000, 20.000 lub mniej oddam na hipotekę. 8 proc. Ścisłe zgłoszenia. Skrytka 219. o7111

Koron 20.000 i 10.000 zaraz płukuje po banku na solidnej kamienicy na 8 1/2 do 9 procent.

Koron 40.000 do 60.000 gotówką poszukuje na 3—4 lat na majątek przeszło 400-morgowy podolskiej gleby, boryty inwentarz, budynki murowane, wartość kor. 430.000, dług bankowy kor. 80.000, zapłać 8 1/2 procent. Zabezpieczenie więcej jak pupilarne.

Koron 4.000 poszukuje na majątek koło Lwowa, 270 morgów, po banku koron 60.000 na 2—3 lat zapłać 8 1/2 procent przez Galicyjską koncesjonowaną Agencję „Meteor“ Józefa Pichockiego Ski, Lwów, ul. Wałowa 27 (parter), telefon 1978. — Lokujemy kapitały na pierwszorzędnym hipotekach P. T. zgłaszającym się bezpłatnie na 8 do 10 proc. 7241

ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Zginęła suka legawa, wabi się „Marka“, rasy niemieckiej, brązowo nakrapiana. Znalazca odda Sadownicka 31, gdzie otrzyma nagrodę. p7167

Kto poda adres p. Stanisława Zawadzkiego, byłego kierownika kinoteatru w Bochni, otrzyma odpowiednią nagrodę. Cukiernia Bochnia. s7172

Poleca się nowo otworzony Zakład mycia okien i zapuszczania podłóg Rudolfa Chruszczewskiego. Asnyka 15. s7179

Wdowiec starszy, wykształcony, na najwyższym stanowisku gospodarczym, o dochodach do 5.000 koron rocznie, poszukuje towarzyski życia od 40 lat wyżej. Wady uwzględniam, panie posiadające gospodarstwo lub kapitał do wzięcia dzierżawy na spółkę, mają pierwszeństwo, anonimowy do kosza pośrednictwo pożądanie. Adres Z. H. 52 Biuro Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska. s7247

OGŁOSZENIA WŁADZ I TOWARZYSTW.

LW. 43.548/14

7143

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Z początkiem roku szkolnego 1914/1915 będzie nadanych jedenaście miejsc funduszowych w c. i k. zakładach wojskowych i naukowych z fundacji pod nazwą: „Cesarza Franciszka Józefa I fundacja jubileuszowa“.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“, oraz we wszystkich zakładach naukowych wyższych i średnich.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 10 maja 1914 r.

We Lwowie, dnia 12 marca 1914.

Plotrowski w. r.

LW. 43.548/14.

7142

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Z początkiem roku szkolnego 1914/15 będzie nadanych sześć galicyjskich miejsc funduszowych w c. i k. zakładach wojskowych i naukowych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej“, oraz we wszystkich zakładach naukowych wyższych i średnich.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 10 maja 1914 r.

We Lwowie, dnia 12 marca 1914.

Plotrowski w. r.

Ogłoszenie konkursu.

Zarząd Związkowej Kasy chorych ogłasza niniejszem konkurs na posadę zarządcy kąpielowego w zakładzie kąpielowym Związkowej Kasy chorych w Szkle, któryby był obznajomiony z prowadzeniem motoru benzynowego, żonia zaś jego z prowadzeniem kuchni.

Warunki: Płaca roczna 600 koron, mieszkanie, światło, opał, ogród warzywny i pole, a w czasie sezonu kąpielowego wikt. Pierwszeństwo mają rencisci maszynowi lub palacze, obznajomieni z prowadzeniem motoru.

Bliższych informacji udzieli kierownictwo Związkowej Kasy chorych ul. Cłowa I. 6 Lwów.

Termin objęcia posady od 1 maja 1914.

7165

ZARZĄD.

TEATR MIEJSKI

pod dyrekcją Ludwika Hełera

We środę 8 kwietnia 1914

Zmęczony Teodor

urotochwila w 3 aktach M. Neala i M. Fernera.

Początek o godzinie 7:30 wieczór.

Lwów Hotel **SANS-SOUCI**
ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej.
Komfort. Ceny umiarkowane.

Krem perłowy

najlepsza pasta do czyszczenia zębów,
tuba 50 hal.

Esencja perłowa

do konserwowania ust i dziąseł, flakon 1 k.

poleca 553

Jan Innałowicz

LWÓW: ul. Sykstuska 25. — KRAKÓW: Su-
kiennice I. 20. — PRZEMYŚL: Mickiewicza 4.

WYSPRZEDAJE

Resztki na bluzu po K 1'60, 1'80, 2 — i wyżej. Szlafroki po K 0'—, 15'—, 20'—. Bluzy wełniane po K 4'—, 5'—, 6'—, 8'—, 10'—. Bluzy jedwabne po K 10'—, 15'—, 20'—. Spodnice wełniane po K 5'—, 8'—, 10'—, 15'—. Płaszczki po K 25'—, 30'—. Haki po K 5'—, 6'—, 7'—, 10'—. Wełny, jedwabie, zefiry, perkalie, płótna etc. 7025

Morawski, Akademicka 6.

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprzywilejowany
Urząd Zastawniczy
„MONS PIUS“
Lwów, ul. Skarbowska 12
podaje do publicznej wiadomości, że zastawy, a mianowicie: złote i srebrne klejnoty, przyjęte w czasie od dnia 1 lutego do końca lutego 1913 r., od Nr. 30873 do Nr. 32107 — zostaną dnia **29 kwietnia 1914** od godz. pół do 9 rano do 1 w południe przez publiczną licytację (w myśl §. 17 Statutu n.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane.

UWAGA. W dniu licytacji wykupna ani prolongat nie przyjmują się. 6875

Maść na piegi

znana z dobroci, usuwa w 5 dniach gruntownie piegi, liszaje, opalenia słoneczne i wszystkie niedziłości skóry; wciera się ją na noc, a rano zmywa twarz mydłem kwiatowym. Cena maści i kor., mydła 70 hal. — Wyrób i skład w aptece 6549
J. NIESIOŁOWSKIEGO
w Tarnowie.

Wyższa Szkoła
krawiectwa damskiego
pod protektorem Eksc. Hr. Andrzeja Potockiego, urządzona na wzór Akademii Paryskiej, według najnowszych wymagań pedagogii z zastosowaniem wszelkich ulepszeń, przyjmuje zapisy uczęszczać codziennie Akademicka 1. 22, I p.
Michalina Kozłowska
z Warszawy. 4317

Na Święta!

Wanilia burbońska, prawdziwa w szklanych butkach po 36, 46, 60, 80, 110, 170, 220 hal.

Oliwa nicejska „Blanquette extra — cała flaszka kor. 2, pół flaszki k 120, ćwierć flaszki 60 hal.

Oceł winny prawdziwy i estraganowy, cała flaszka 1 — hal., pół flaszki 60 hal. poleca 6936

HADEL HERBATY I KAWY
Edm. Riedla
we Lwowie, Teatralna 3.
Telefon nr. 1373.

Każdy nagniotek
i brodawkę usuwa się pewnie i bezboleśnie w najkrótszym czasie tylko przez pedzlowanie znanyim ogólnie specjalnym środkiem 1002
Ramerta Antikoron.
Karton 80 h., pocztą o 20 h. więcej. Sprowadzić można przez aptekę „Zum römischen Kaiser Fr. Josef, Ramert, Brünn, Ferdinands-gasse 14. we Lwowie: w aptece Fryderyka Dewechy'ego.



MATERJALY
dla panów i pań
wprost z fabryki sprzedaje klientom prywatnej dlatego jest wielką oszczędnością zakupu. — Prześliczne nowości wiosenne i letnie w najprzerodniejszym gatunku.
Resztki bajecznie tanio.
Prosimy żądać kolekcji naszych wzorów.
PIERWSZY ŚLĄSKI EKSPORT FABRYCZNY SUKNA
„SUDETIA“
Jägerndorf 46, Kirschenpl. M. I (Słask austr.) 2101

WINO!
Znakomite, pod gwarancją naturalne, dalmatyńskie wina stołowe dostarczam w beczkach od 50 litrów wwyż. Komu zależy na znakomitym napoju, niechaj raczy spróbować:
Wino białe mocne . . . 65 n
Wino czerw. . . łagodn. 56
Wino ciemne . . . 60
od stacji kolejowej Fiume. Bečki przyjmuję z powrotem za obliczoną cenę. — Próbki (5 kg. przesyłka pocztowa) do wyboru przesyłam po własnych kosztach po kor. 3 — opłatnie każda pocztą.

Edm. PAUK
Import wina — Fiume.
Odsprzedawcy, restauratorzy otrzymują przy większych zamówieniach specjalne oferty.

NA WYJAZD



Kufry, Torby, Walizy

wszelkie przybory do podróży
z własnego wyrobu
poleca 7242
Michał Krzemieński
Lwów, ul. Lindego 7
(obecna Kopernika)



Z powodu przeniesienia
Magazynu Pościeli
naprz. Apteki p. Mikolascha (Gmach Tow. kredyt.) sprzedaje 4341

bajecznie tanio
koldry, materace, łóżka żelazne, poduszki, prześcieradła, pierze i puch.
Przyjmuję również do przerobienia.
K. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 7

Jak można wyleczyć się
zupełnie z cierpkości płucnych, kaszlu uporczywego, astmy, — podaje każdemu zadarmo. Prześłać kopertę z marką na odpowiedź do pani B. KOŁENSKA, wrocław, Nr. 383 pod Pragę (Czechy). 3432

DONIESIENIE.
Poszukujemy i kupujemy z polecenia poważnych reflekt. komplet. jadalnie w stylu zakop., fortepiany, pianina, kasy ogniotrwałe, lodownice, antyki, obrazy stare, karabele, pasy polskie, porcelany, kryształ, brzozy, dywany, makaty, przedmioty dekoracyjne i sportowe, powozy, sanki, uprzęż, siodła, maszyny do szycia i do pisania, mikroskopy, instrumenty mierznicze i techniczne, aparaty fotograficzne, bicykle, motocykle, gramofony, jakoteż wszelkie dobrze zachowane sprzęty gospodarstwa domowego, także futra męskie damskie i elegancką garderobę damską.
PIERWSZA LWOWSKA HALA OKAZYJNA
COMMERCIOUM - BOROTEU
LWÓW, UL. SAPIEHY 34.
Porozumienie z prowincją listowne. Ilustr. prospektu za nadesłaniem 10 hal. w markach pocztowych. 6606

TYLKO
oryginalne
TULSKIE
SAMOWARY

I HERBATĘ chińską
poleca 6504
DOM TOWAROWY
Kazimierz Lewicki
właśc. Jakób i Al. Lewiccy
c. i k. dostawcy nadworni.
Główny skład porcelany szkła i herbaty
Lwów, pl. Marjacki 10
(we własnej kamienicy).
CENNIKI ilustr. gratis i franco.

NAJNOWSZE
Utwory muzyczne
na fortepian i do śpiewu
Bronisława Wysockiego
„Marja“, pieśń na jeden głos do słów A. Malczewskiego K 180
„Trzy Pieśni“ na jeden głos z tow. fortep. „2-60
1) Pod jaworem. 2) Coraz mniej marzeń. 3) Harfa mi jesteś. 7227
Poprzednio wydane:
„Ave Marja“, pieśń na jeden głos z tow. org. lub org. K 1—
„Trzy pieśni“ na jeden głos
a) Ty wiosno. 2) Kto ty? c) Nie wierzę. „Mości Panie“, polonez „Husarskim lotem“, Mazury „1-60
Na składzie głównym w Księgarni
J. SEYFARTHA
we Lwowie, — Rynek 24.

Spółka owocarska Łańcut sprzedaje maszyny do przerobu owoców na wino — prawie nowe. Ma do sprzedania 1000 litrów wina jabłkowego beczkami lub we flaszkach po 70 hal. litr. Zakupującym większą ilość taniej. k7258

FÄRBOLO

Oryginalny
kolorowy
krem
na obuwie.
Cena
80 halerzy.

„MIRACOLIN“ Jedyna WODA TOALETOWA światowej sławy.
Podczas gdy kremy, pudry etc. szczylnie skórę zatykają i skórę czynią kruchą i szorstką, to „Miracolin“ otwiera pory i pobudza skórę do żywotności. „Miracolin“ jest prawdziwym lekarstwem dla skóry ludzkiej. „Miracolin“ orzeźwia naskórek i wygładza zmarszczki nawet u osób starszych. Utrzymuje twarz i ciało różowe młodzieńczo do późnej starości. Cena dużego flakonu K. 5:50. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueriach. Zastępstwo i główny skład: Apteka **PIOTRA MIKOLASCHA** we Lwowie, ul. Kopernika 1. — Fabryka: „Tromiaton Comp. w Medyolanie. 7092

Od 32 lat znana 7257
PAROWA FABRYKA
CUKRÓW I CZEKOLADY
H. Tretera, Lwów
ul. Kilińskiego 1, naprz. Kaw. Wied.
— poleca na ŚWIĘTA: —
Baranki. Bomboniere napelniane, Cukry w przeróżnych smakach, Czekoladę do gotowania, Kakao w proszku w puszk. blasz. Masę orzechową, migdałową do przekładania tortów i ciast. Zlecenia z prowincji odwrotnie za pobr. poczt.

Biuro dla oddłużeń
Lwów, Zielona 9,
wyrabia pożyczki osobiste, skrytowe i hipoteczne. 4303

NAJLEPSZE STYRYJSKIE
OWOCY DESEROWE
wybierane „Maszankie“, jakoteż Olivier gruszek deser. 5 kg. kosz poczt. kor. 4:90. **Adolf BERGHOFER**, hodowca owoców deserowych Pischelsdorf, Styria. 1771

Praktykant zdolny zostanie przyjęty do składu sukna Zagórek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska 20. 4319

Pożyczki
udziela dyskretnie i szybko. „POSREDNICTWO“ ul. Leona Sapiehy 5a, parter. Osobiste zgłoszenia tylko 4—6 popoł. lub listownie. 6960

Dobre pod gwarancją prawdziwą
Naturalne WINA
podgórskie
Wysyłam w wypożyczanych beczkach od 56 litrów wwyż białe wina stołowe i deserowe, znakomite gatunek od hal. 75, 80, 85, 90, 110, stare wina czerw. od 75—85 h. za litr. **JOSEF HUSNIKS SOHN** właśc. winnic i winiarni Nikolsburg, Połudn. Morawy. Cen. darmo i opłatnie. 2776

Raki! Raki!
Wysyłam codziennie świeżo łowione raki pod gwarancją żywego nadejścia za zaliczką: 40 solowych wielkich K 13:50 60 średnich soczystych „9— 90 raków stołowych „730
Izid. Neumann, Podwołoczyska 1.

Pierwsza krajowa zaprotokołowana
FABRYKA WĘDLIN
JÓZEFA KOTOWICZA
WE LWOWIE.
Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że Główny mój Skład Wędlin, przy ulicy Krakowskiej 15, przeniosłem
do Rynku 1. 25
obok przechodniej bramy Andriollego i zaopatrzylem go na zbliżające się Święta Wielkanocne w znakomite **SZYNKI** i doborowe **KIEŁBASY** świąteczne, które sprzedaję po cenach możliwie najtańszych, — a o jakości towaru raczy się Szanowna P. T. Publiczność naocznie przekonać na miejscu.
Dogodność wielką, gdyż lokal znajduje się w samym centrum miasta. — Wysyłki skutecznie się odwrotną pocztą.
Z poważaniem
Józef Kotowicz
we Lwowie, Rynek 25.
Telefon 1933.

Sprzedaż użytkowego drzewa świerkowego na pniu

około 8600 m³ w Kadobnie (powiat kałuski). Odległość do kolejki lasowej 6—7 km. Trzecia licytacja ustna i pisemna odbędzie się w podpisany Zarządzie dnia 29 kwietnia 1914 o godz. 10 przedpołudniem.

C. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych
7225 w Kałuszu.

CELEM WYRUGOWANIA TANDETY ZAGRANICZNEJ
WYKONUJĘ W MEJ PRACOWNI 6981
KOSTJUMY
ANGIELSKIE I FRANCUSKIE
po cenach bardzo przystępnych, — także z własnych materiałów. Robota elegancka i staranna.
A. C. Senarska, Lwów, Piekarska 6.

PAROWA FABRYKA wyrobów stolarskich i parkietów
Braci Wczelak
we Lwowie, ul. Łyczakowska 27

połączenia wielki zapas deszczułek dębowych posadzkowych oraz desek sosnowych na podłogę, które sprzedaje bez ułożenia lub z ułożeniem, z dobrze wysuszonego materiału, w specjalnie na ten cel urządzonych 3 dużych suszarniach, oraz parkiety w najrozmaitszych deseniach. Fabryka utrzymuje na składzie gotowe drzwi, okładziny szpalit, opaski, listwy do podłóg itd. oraz przyjmuje wszelkie roboty stolarskie budowlane, okna, drzwi, bramy itp.
Własny fartak na stacji Lwów-Kleparów.
Poszukuje do kupna kłoców dębowych, brzoźstowych, jaworowych, sosnowych, świerkowych. 7045

Przymieszka do cementu „PINARIN“.
Pinarin nieprzepuszcza wody i chroni przed pęknięciami woskowat wszelkiego rodzaju przedmioty cementowe.
Pinarin dla celów budowlanych niezbędny.
Pinarin jako przymieszka do zaprawy wapiennej niezrównany.
Pinarin jest znacznie tańszy, niż podobne produkty konkurencyjne. 7155
Pinarin jest niewrażliwy na kwasy.
Pinarin czyni ściany, piwnice, mury, mosty, rezerwoary, dół ściekowe, sklepienia, tunele, nieprzemakalnymi.
Pinarin jako ochrona przed wodą zaskórnią nieoceniony.
We własnym interesie należy żądać prospektów bezpłat. od wyłącznego wytwórcy
C. F. WEBER. Tow. akc. Klatzau Czechy
Zastępcy i skład: **Bracia MUND, Lwów, Sykstuska 23.**

KREM NA PIEGI.
Po użyciu tego kremu znikną piegi, plamy wątrobiane, opalenizna, oraz każda plama szpecząca cerę. Cena: karton K 4—, za zaliczką K 4:71.
Środek usuwający włosy „EPILATOIRE“
usuwa zupełnie włosy z twarzy, rąk i ramion itd. Zapobiega ponownemu porostowi. Duża flaszka K 20—, mała K 10—.
Dr. Robert Fischer, Wiedeń I. Salvatorgasse 11. (Passauerplatz 2).
Skład w Krakowie: **APTEKA PRON.** 1150

REKORD!!!

jeszcze **300.000** puszek
konserw jarzynowych
z zapasu wojennego, sprzedaje
o 50 procent niżej cen fabrycznych.

Fasolka

	1 kg.	hal.
perłowa	"	60
" lamana	"	50
szparagowa krajana	"	40
zielona	"	40

Groszek

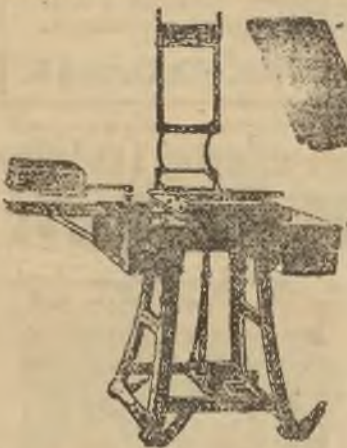
	1/2 kg.	hal.
zielony cukrowy Nr. I.	"	50
" " " II.	"	40
" " " III.	"	25

Towar pierwszej jakości.
Sprzedaż będzie trwać tylko krótki czas. póki zapas starczy.
Pl. Halicki 3. W. Barabasz, Lwów.

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier
M. GELBHAUS
przez władzę autoryzow. i zaprzs. rzecznik patentowy
Wiedeń, VI, Mariahilferstrasse nr. 37. 1007

FABRYKA MASZYN inż. W. Boguckiego w Chrzanowie



buduje maszyny i formy
najnowszych systemów
do wyrobów cemento-
wych, oraz prasy ręczne
i prasy kieratowe do wy-
robu cegieł glinianych.
Dostarcza nadto specjał-
ne farby cementowe i o-
liwę do smarowania płyt.
Ceny niskie. Cennik Nr.
VII i informacje darmo.
4624

Alfons Gostkowski

Lwów, Pasaż Hausmana Nr. 1
przez wysokie c. k. Namiestnictwo mianowany i zaprzysięż
senzal
dla kupna i sprzedaży ropy, wosku ziemnego i produktów tych mi-
nerałów również finansowan e terenów naftowych, kopalń procentów
brutto i udziałów.
—O— 4016
Wszelkich informacji w sprawie lokacji kapitału w interesach
naftowych udziela bezinteresownie.

Znana od lat przeszło 30 PAROWA FABRYKA CUKRÓW

Brandstädtera i Ski we Lwowie

(Skład: Plac Gołuchowskich 5 (róg)
Filia: ulica Karola Ludwika I. 25 7034
poleca na święta
Masę migdałową pół kg. K 1'50
Masę orzechową " " " 1'30
Masę czekoladową " " " 1'60
Czekoladę czystą w odłamkach " " " 1'30
Pomadę do polewania tortów " " " —80
Czekoladę deserową do polewania tortów " " " 2'—
Marmoladę morelową " " " 1'10
Marmoladę melangé " " " —'64
MASŁO roślinne „Gewira”, które jest w smaku
jak prawdziwe, a w wydajności do ciast prze-
wyższa dwukrotnie masło deserowe pół kg. . K 1'08
Ponadto **owoce**, marmoladki, kwiaty do ubierania tortów,
andruty duże i małe, **baranki**, **pisanki**, cykatę itp. Przy-
muje również zamówienia na torty i ciasta po cenach fabryczn.

Syrup sulfogujakolowy i syrop sulfogujakolowy z kolą wyrobu apteki pod „Złotą Gwiazdą” Piotra Mikolascha we Lwowie

jedynie skuteczne środki przeciwko
kaszlowi, chrypce, zaległemu, oraz
wszelkim chorobom płucnym.
502
Gena Płaszki 2'— kor. i 2'50 kor.
Należy żądać wyrobu apteki Piotra Mikolascha.
Wydaje się na przepis lekarski.

Dra. EGGER'A „EGILEO” Pasta do zębów

przyjemna w użyciu. Skutek trwały i dobry, wy-
biela zęby w bardzo krótkim czasie.
Wielka tuba oryginalna 70 halerzy.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Wyrabiana w LABORATORJUM Dra EGGER'a.
Budapeszt VI, Révay-utca 12. 2772



hernial-dragees

1 pudełko (100 sztuk) kor. 5.
2 pudełka na 1 kurację.

wyrabia wyrabia wyrabia

„Delta” Laboratoire de Produits Chimiques à Paris. 3001

Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier.
Ervin Lederer, aptekarz, Budapeszt IV. Muzeum-körut 21
za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należności.

PRAWDZIWE MATERIE BERNENSKIE na sezon wiosenny i letni 1914 r.

Jeden kupon. dług. 3'10 m. na kompletne ubranie męskie (zakiet, spodnie, kamizelka) — kosztuje tylko	1 kupon 7 koron 1 kupon 10 koron 1 kupon 15 koron 1 kupon 17 koron 1 kupon 20 koron
---	---

Jeden kupon na czarne ubranie salonowe 20 k. oraz ma-
terje na zarzuiki, lodeny turystyczne, kamgarn jedwa-
bny materje na suknie damskie itp., wysyła po cenach
fabrycznych znana z sumienności firma: **Fabryczny**
skład sukna 2524

SIEGEL-IMHOFF W BERNIE (Morawy).

Próbki darmo i opłatnie.
Klientela prywatna zyska wiele, zamawiając materje na
ubrania wprost u firmy Siegel-Imhof. Z powodu olbrzy-
miego obrotu stale największy wybór ostatnich nowości.
Ceny stałe i niskie. Zlecenia nawet najnijsze wyko-
nuje się dokładnie i szybko.



Najlepszym źródłem zakupna gotowej pościeli z dobrego czeskiego pierza!

W czerwonym gęstym nankinie pier-
zyna 180x120 cm. z dwiema podusz-
kami, każda 80x60 cm., świeże, miękkie,
trwałe pierze k. 16'— Polowa puchu
k. 20'— Puchowe k. 24'— Sama pier-
zyna k. 10'— 12'— 14'— i 16'—
Poduszka k. 3'— 3'50 i 4'— Pierzyna
wielka 200x140 cm. k. 13'— 14'50— 17'50
i 21'— Poduszka do tego 90x70 cm.
k. 1'50— 5'20 i k. 5'50— 5 kg. szarych
piór k. 9'40, lepszych k. 12'— do k. 16'—
w polowie, białe k. 17'— 5 kg. świe-
żych, dobrych białych, czystych piór
k. 24'— białych jak śnieg k. 30'— lep-
szych k. 36'—, najlep. pierze śworskie
k. 45'—, 5 kg. niedartego pierza (sku-
bane) z żyjących gęsi k. 26'— i 30'—
Białe puch grubo-łędzierzawy k. 5'—
lepszy k. 6'— najlepszy i piersi k.
6'50 za 1/2 kg., szary puch 1/2 kg. 2'50 do 3'—
Wysyła opłatnie za po-
braniem. Zamiana po opłaceniu kosztów przesyłki dozwolona. 2766

Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr. 23
obok Klattau, Czechy.

GRADO. Stacja lecznicza i kąpiele morskie. Wysepka koło Try- jestu. Jedyna prześlizna plaża

piaszczysta (o długości 7 km.) w monarchji austrijacko-
węgierskiej. Dra Oransza zakład leczniczy i pensja „Alla
Salute”. Dom pierwszorzędnny, 60 z wielkim komfortem
urządzonych pokoi. Wyśmienita kuchnia francuska i wie-
deńska, sale towarzyskie, loggie, tarasy, ogród, światło
elektr. i wodociągi. Wszelkie środki lecnz. Prospekty wy-
syła zarząd zakładu bezpłatnie. Sezon od 1 kwietnia do
października. Korespondencja polska. 6908

solanka jodo-bromowa najsilniejsza w Europie.

Prześlizne położenie, znakomite połączenia kolejowe, bezpośrednie wagony z Krako-
wem, Lwowem, Warszawą. Zakopanego itd. Urządzenia balneologiczne doskonałe.
Zakład gimnastyki leczniczej. Wodociąg wody do picia, kanalizacja, oświetlenie
elektryczne, łazienki ogrzewane, mieszkania przeważnie z piecami, nowy zakładowy hotel Pension
elegancko i bardzo wygodnie urządzonej, restauracja pierwszorzędna, pensjonaty. Ceny bardzo umiarkow.
SÓL RABCAŃSKA MINERALNA do kąpiei w domu, najtańsza, w skuteczności przewyższa
dziesięciokrotnie np. sól morską, wszędzie do nabycia. 3459

Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd Zakładu kąpielowego w Rabce. Prospekty franco.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Biega.
Papier z Gal. Tow. akc. fabryki papieru w Bielsku.

GŁÓWNA WYGRANA W KWOCIE

200.000 franków
w złocie

padła na

u nas na spłaty miesięczne po **K 7'—**
kupiony

los turecki 400-frankowy Nr. 281.522

i została szczęśliwemu (pewnej partji w Galicji), który los ten za pośrednictwem jednego
z naszych galicyjskich zastępców u nas nabył, przed paru dniami w gotówce wypłaconą.

Do ciągnięcia 1. kwietnia

oferujemy i sprzedajemy na mies. raty:

Jeden los turecki 400-frank. na mies. raty po	K 8
Dwa losy tureckie 400-fr. " " " "	K 15
Trzy losy tureckie 400-fr. " " " "	K 22
Pięć losów tureckich 400-fr. " " " "	K 36

Ilość miesięcznych rat zostanie kulantnie na podstawie kursu urzęd. obliczoną.
Pierwszą ratę prosimy nam przekazać pocztowym nadesłać, na dalsze raty otrzy-
mają partje czeku pocztowe wolne od porta,

Wszystkie inne losy i grupy losowe najtaniej.

Zdolni, wypróbowani i solidni zastępcy zastaną za dobrą prowizją przyjęci.

CZEŚKIE BANKOWE KOM. TOWARZYSTWO

Fischl & Bondy, PRAGA, Przykopy 37. 6779

Z drukarni „Słowa Polskiego” pod zarządem Józefa L. Nowakowskiego.
Nakładem Spółki wydawniczej „Słowo Polskie” Stow. zar. z ogr. poręką we Lwowie.